Dziś w numerze dodatek: TURYSTYKA i KRAJOZNAWSTWO

Czwartek, 1 sierpnia 1935 - Nr. 176 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Nie partje, nie klasy, ale naród

Przyzwyczailiśmy się w ciągu lat ubiegłych, że z chwilą ogłoszenia wyborów pękały liczne więzy ustalonego porządku. W „świecie partyjno-politycznym" wszyscy poczynali walczyć ze wszystkimi w obawie przed utratą mandatów — cegiełek pod fundament przyszłej władzy. Aparat wykonawczy w Państwie szarzał i milkł, nie wiedział bowiem w czyich rękach jutro się znaleźć może. Ten proces rozluźnienia węzłów organizacji społeczno-państwowej poczynał się u góry, a kończył u dołu swawolą bojówek partyjnych, kijem i pięścią, nawracających współrodaków, każdy — na swoją partyjną wiarę.

W tej atmosferze miał się ukształtować najwyższy wyraz państwowego interesu, przesądzającego o losie Rzeczypospolitej, o losie 33 miljonów jej obywateli na lata sejmowej kadencji.

Podobny obraz musiała przedstawiać elekcja „viritim" na polach wolskich pod Warszawą w XVII wieku. I tam były partje możnowładcze, tłum rozjuszony demagogją, sięgający ochotnie do korda, wrażliwy na poczęstunki, honory i czerwońce.

Te dawne wybory i obecne, to najbardziej krańcowe przeciwstawienia — niebo i ziemia.

W wyborach dawniejszych chodziło o ujawnienie, jaka grupa, czy koterja potrafiła skupić i zaagitować stosunkowo największą grupę obywateli, a tem samem przyznać tej grupie, czy koterji maksymalny wpływ na władzę w państwie. Siłą rzeczy zwyciężać musiał ten, kto potrafił uwodzić obietnicami rzeszę wyborczą, wskazując jej zysk (zmniejszenie podatków, uprzywilejowanie interesów itp.), oraz źródło zła, niebezpieczeństwo, zagrażające stanowi posiadania materjalnego i moralnego (masoni, żydzi itp.).

Istotą takich wyborów był podział, rozdrobnienie społeczeństwa oraz wysunięcie interesu grupowego przed interes powszechny państwowy.

Zbliżające się wybory noszą całkiem inny charakter. Konstytucja 23 kwietnia 1935 roku i wypływająca z niej ordynacja wyborcza powołują wybory do roli konstruktywnej. Już nie chodzi o t. zw. „weryfikację" wpływów partyjnych w Państwie, ale o scementowanie społeczeństwa, o jego właściwą i najbardziej celową organizację w ramach Państwa.

Nowa Konstytucja ten moment scalenia społeczeństwa dla wspólnych ideałów stawia na pierwszem miejscu, głosząc, że Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli". Dlatego konstrukcja w nowej ordynacji wyborczej sięga bardzo daleko wgłąb społeczeństwa poprzez związki zawodowe, samorząd itp., wiążąc obywatela z całokształtem zagadnień państwowych. Jest to budowa najbardziej demokratyczna w swej istocie, a jednocześnie mocna, na trwałych fundamentach oparta.

Ten moment spoistości wewnętrznej Państwa Polskiego uwypuklony w Konstytucji, został praktycznie rozwiązany w koncepcji ordynacji wyborczej, którą proces eliminacji żywotnych sił społeczeństwa kieruje w proste łożysko. Kto pozostanie bierny dla spraw Państwa,

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

Grozę budząca katastrofa budowlana w Warszawie

Oficyna domu przy ul. Freta runęła. - Cmentarzysko mieszkańców pod gruzami

Warszawa, 31. 7. (PAT. Dziś o godz. 4,30 rano przy ul. Freta 16 w domu, należącym do sukc. dr. Fiszhauta, w prawej 4-piętrowej oficynie nastąpiła katastrofa. Runęły najprzód nadbudówka i 3-cie piętro. Katastrofa zastała lokatorów we śnie. Część oficyny, która zawaliła się, liczyła 5 lokali z 34 mieszkańcami. Ilu z nich było w domu w momencie katastrofy trudno narazie ustalić. Ci, którzy usłyszeli dość wcześnie trzask walących się murów, zdołali się uratować, uciekając, bądź wyskakując z niższych pięter, inni zostali pogrzebani w rumowisku.

Energiczna akcja ratownicza

Na wiadomość o katastrofie przybyły natychmiast na miejsce oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do ratowania i wydobywania znajdujących się pod gruzami ofiar. Dzięki natychmiastowej akcji część osób zdołano wydobyć, jednak po godzinie poczęły się walić dalsze piętra. Rozległ się trzask, strażacy musieli odstąpić od akcji ratowniczej. W chwilę później runęły dalsze kondygnacje oficyny, grzebiąc pozostałych pod gruzami ostatecznie.

Z niesłabnącą energją przystąpiono natychmiast do akcji. Gruzy rozkopuje się w dalszym ciągu. Wiadomo obecnie, że pod gruzami znajduje się matka z dzieckiem, która żyje, gdyż utworzyło się nad nią sklepienie. Obecnie trudno stwierdzić ile osób zginęło.

Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie, które przystąpiły do wstępnego śledztwa. Natychmiast po wypadku przybyli też przedstawiciele władz miejskich: prezydent Starzyński, wiceprezydent Ołpiński, wicewojewoda Jurgielewicz. Rannych i karetki pogotowia rozmieściły po szpitalach.

P. prezydent Starzyński natychmiast wyznaczył 1.000 zł na doraźną pomoc.

Jeśli chodzi o samą nadbudówkę, to była ona budowana w r. 1909. W chwili obecnej trudno określić zupełnie ściśle przyczyny katastrofy. Zdaje się, iż belki stropowe niższych kondygnacyj podczas przebudowywania nie zostały prawdopodobnie zmienione i ze starości zawaliły się powodując katastrofę.

Dotychczas wydobyto 15 ofiar — w tem sześciu zabitych

Warszawa, 31. 7. (PAT). Lista ofiar katastrofy w domu przy ul. Freta nr. 16 zawiera 6 zabitych i 9 rannych. Pozatem wydobyto lekko rannego z pod gruzów 5-letniego Szmula Fransztetera. Leżał on pod gruzami i przedziwnym wypadkiem zachował życie. Doznał on wstrząsu nerwowego. Podczas akcji ratunkowej doznali obrażeń i odwiezieni zostali do szpitala 4 strażacy.

Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Gruzy są wybierane i wywożone natychmiast samochodami ciężarowemi miejskiemi. Pod gruzami znajduje się jeszcze szereg ofiar nie wydobytych. Na miejscu znajdują się cztery karetki pogotowia ratunkowego na czele z prezesem pogotowia dr. Zawadzkim, które niosą natychmiast pomoc rannym. Również na miejscu są władze śledcze i prokuratura, które prowadzą dochodzenia w sprawie przyczyny katastrofy. Zatrzymano współwłaścicieli domu Józefa i Stanisława Fiszhautów. Trzeci właściciel jest nieobecny w Warszawie.

Warszawa, 31. 7. (PAT). Pod gruzami zawalonego domu przy ul. Freta nr. 16 znaleziono zwłoki szóstej ofiary niejakiego Kelmana lat około 20.

Warszawa, 31. 7. (PAT). Na miejsce zawalenia się domu nr. 16 przy ul. Freta przybył dziś w godzinach rannych p. minister spraw wewn. Kościałkowski, informując się o losach ofiar i przyczynie katastrofy. P. minister przekazał tymczasowo prezydentowi m. stoł. Warszawy kwotę 1.000 zł. na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy.

Dalsze szczegóły
Dwie osoby cudem ocalały

(o) Warszawa, 31. 7. (tel. wł.). W uzupełnieniu powyższych wiadomości nasz korespondent warszawski donosi:

Dom, dotknięty okropną katastrofą, był zamieszkany głównie przez handlarzy, którzy zazwyczaj bardzo wcześnie wychodzą do pracy, tak że obecnie jeszcze trudno stwierdzić, czy dane osoby zostały zasypane gruzami, czy też wskutek nieobecności uniknęli strasznego losu. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, co stało się z 12 lokatorami.

Jeden z mieszkańców, wskutek wstrząsu, doznanego w chwili katastrofy, dostał pomieszania zmysłów.

Pozatem były też wypadki cudownego wprost ocalenia. Tak naprzykład jedna z lokatorek, zamieszkujących na górnem piętrze, zjechała dosłownie wraz z łóżkiem po walących się gruzach zgóry na dół i wyszła bez szwanku. Inny lokator znów zjechał na dół po belce i w ten sposób również ocalał.

Policja aresztowała rządcę domu, Mieczysława Podbora, jak się bowiem okazało, był on uprzedzany przez lokatorów o złym stanie murów i możliwości katastrofy, lecz ostrzeżenia te zbagatelizował. Część pozbawionych dachu nad głową umieszczono w schroniskach. Akcja ratownicza trwa.

Cała Abisynja pod bronią

Nawet 10-letni chłopcy sposobią się do wojny

Londyn, 31. 7. (PAT). Specjalny korespondent Reutera donosi z Addis-Abeby, że przeszło **miljon abisyńczyków szykuje się do wojny,** czyszcząc broń palną i ostrząc lance i oszczepy. **Nawet 10-letni chłopcy uczą się władać bronią.** Obywatele włoscy w dalszym ciągu opuszczają Abisynję. W Addis-Abeba pozostała **tylko jedna Włoszka.**

Odmowa posła włoskiego Vinci'ego wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin cesarza, uważana jest za **obrazę niewybaczalną.** Pewne koła doradzają nawet **zerwanie stosunków dyplomatycznych z Włochami** spowodu zachowania się posła Vinci'ego, które nie da się pogodzić ze zwykłemi między dwoma krajami stosunkami dyplomatycznemi.

W Addis Abebie panuje zupełna nieświadomość co do zamierzeń Ligi Narodów i planów mocarstw europejskich wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Jeden z wyższych urzędników abisyńskich oświadczył korespondentowi Reutera, co następuje: Mamy nadzieję, że Włosi nas nie zaatakują. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, **że szanse są przeciwko nam.** Jak się zdaje jednak, Mussolini poszedł tak daleko, że **nie może już cofnąć się.** W kraju wszyscy wiedzą, że cesarz pragnie pokoju, **o ile może on być osiągnięty z honorem.** Negus jest całkowicie panem sytuacji w kraju.

Rewizyta niemieckiej marynarki wojennej w Gdyni

Warszawa, 31. 7. (PAT.) **Dnia 22-go sierpnia przybędzie do Gdyni z rewizytą polskiej marynarki wojennej krążownik niemiecki „Königsberg".**

Pociąg-Wystawa przybywa na Pomorze

Od dnia 5 sierpnia postój w Toruniu

W poniedziałek, dn. 5 sierpnia b. r. **przyjeżdża do Torunia Pociąg-Wystawa,** mający na celu propagowanie przemysłu krajowego. Pociąg zatrzyma się na **stacji Toruń-Nadbrzeże** nad Wisłą.

Pociąg-Wystawa **pozostanie w Toruniu 4 dni,** poczem **wyruszy na Pomorze do innych miast.** Pociąg składa się z 30 wagonów, w których rozmieszczone są stoiska z eksponatami polskiego przemysłu, rolnictwa itp. Do tej pory wystawę zwiedziło **35.000 osób,** co świadczy o wielkiej jej popularności.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

względem dobra powszechnego, ten najmniej będzie uprawniony do zabierania głosu i odwrotnie: kto swą pracą, swą działalnością ogarnia szersze horyzonty, ten posuwa się dalej w hierarchji naszego ustroju.

Tysiąc lat już istnieje nasza państwowość i zawsze szczycić się tem mogła, że szukała własnych dróg ustrojowych. I zagadnienia, jakie wypływały z geopolitycznych i etnograficznych cech naszego Państwa, były w historji naszej niezmienne choć niespełnione. Tkwiły one w „Naprawie Rzeczypospolitej" Andrzeja Frycza Modrzewskiego, w nawoływaniach Piotra Skargi, w polityce Jagiellonów i Batorego. Jest to zagadnienie oparcia Państwa na czynniku stałym, stojącym ponad kompetencyjnym podziałem władz w Państwie i wreszcie związania obywatela z państwem w atmosferze wolności i patrjotyzmu.

Odchylenia w naszej polityce ustrojowej od tych zasadniczych tez mściły się twardo. Zepchnęły dawną Rzeczpospolitą do upadku, pchały odrodzoną Rzeczpospolitą na tę samą drogę.

Kto z obywateli Rzeczypospolitej tego nie może lub nie chce zrozumieć — to trudno.

Dwadzieścia jeden lat temu Józef Piłsudski w rozkazie z dnia 3 sierpnia 1914 r. o Rządzie Narodowym powiedział:

„Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju. Z dniem dzisiejszem cały Naród skupić się winien w jednym obozie, pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni".

Nie żyjemy dziś wprawdzie w czasach wojennych, lecz życie samo potrafi być bezwzględne dla tych, którzy nie chcą, lub, nie chcąc, przeszkadzają. Bo życie jest największym panem i największym przymusem.

Konstytucja Rzeczypospolitej ujmuje tylko to, co życie samo jej narzuciło. I jeśli nowa ordynacja wyborcza, wykluczając od współudziału w wybieraniu posłów i senatorów tych, którzy chcą wszystkiego w Państwie tylko dla jednej partji, lub dla jednej klasy — to jest ona zgodna zarówno z duchem Konstytucji jak i tego imperatywu naczelnego, który nam zostawił Józef Piłsudski swem życiem.

Afrykańskie chmury nad Genewą

Areopag narodów czyni wysiłki aby pojednać Włochy z Abisynją

Genewa, 31. 7. (PAT). Dziś otwarta została 87 nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Ogłoszony przez sekretarza prowizoryczny porządek dzienny obejmuje, jak wiadomo **jedyny punkt — spór włosko-abisyński.**

Premjer **Laval**, któremu towarzyszą liczni wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagr., m. in. **Leger i Massiglji przybyli dziś o godz. 8,40 rano.** Tym samym pociągiem przybył **lord Eden** i delegat abisyński **Hawariate.** Inni członkowie Rady m. in. **baron Aloisi i Litwinow** przybyli w **ciągu nocy względnie we wtorek wieczorem.**

Polskę reprezentuje na Radzie **stały delegat Rzplitej do Ligi Narodów min. Komarnicki.** Również przybył do Genewy wicedyrektor departamentu politycznego **p. Wysocki.**

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyły się **liczne rozmowy polityczne.** Premjer Laval rozmawiał dłużej z baronem Aloisim. Lord Eden przyjął w ciągu przedpołudnia p. Hawariate z baronem Aloisim, a następnie był na śniadaniu u p. Avenola.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 31. 7. (PAT). 87-ma nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów **rozpoczęła się od posiedzenia poufnego** pod przewodnictwem komisarza **Litwinowa**, który po zaproszeniu do stołu obrad delegata abisyńskiego **prof. Jeze** zakomunikował członkom Rady **porządek** obrad. Ponadto przewodniczący przypomniał, że Rada Ligi Narodów zebrała się na sesję nadzwyczajną w związku z decyzją, powziętą na sesji majowej, która przewidziała posiedzenie na dzień 25 lipca na wypadek wyznaczenia piątego arbitra przez włoską komisję koncyljacyjno-arbitrażową.

Sprzeczne deklaracje

Następnie przemawiał delegat Włoch Aloisi, który stwierdził, że prace komisji koncyljacyjno-arbitrażowej, przewidziane przez traktat **włosko-abisyński** z r. 1928, **nie dały wyniku z powodu stanowiska Abisynji,** której **pełnomocnicy** domagali się rozszerzenia kompetencji komisji na sprawy graniczne. Równocześnie baron Aloisi podkreślił **doniosłość incydentu w Ual-Ual i domagał się szybkiego uruchomienia prac komisji pojednawczo-arbitrażowej.**

Wprost przeciwnie przedstawił sprawę delegat Abisynji prof. Jeza, **przypisując Włochom winę za przerwę w pracach komisji.**

Laval szuka kompromisu

Po przemówieniu delegata angielskiego **Edena,** który postawił pytanie, jakie sprawy stanowią przedmiot dyskusji na Radzie, zabrał głos delegat Francji **Laval,** który stwierdziwszy, że dotychczasowe prace komisji podjednawczo-arbitrażowej **nie dały** wyniku, wyraził opinję, że ze względu na zasadniczą **różnicę** zdań pomiędzy stanowiskiem delegata włoskiego i abisyńskiego **uważa chwilowo dyskusję za niewłaściwą i przedwczesną.**

W konsekwencji premjer Laval zaproponował, aby Rada Ligi Narodów **zwołana została jutro** o godzinie 5-ej popołudniu. W międzyczasie poszczególne delegacje zwłaszcza najbardziej zainterowane, to jest angielska i francuska **szukać będą furmuły,** której przyjęcie pozwoliłoby na **zamknięcie** bieżącej sesji Rady Ligi Narodów.

Wniosek Lavala spotkał się z **ogólnem poparciem,** jednakże baron **Aloisi** zastrzegł się, że **nie będzie mógł dyskutować nad całokształtem stosunku włosko-abisyńskiego,** a delegat Abisynji podkreślił, że poza incydentem w Ual-Ual **istnieje zasadniczy stosunek Włoch do Abisynji, który obecnie wyklucza porozumienie.** Dlatego też Liga Narodów **nie będzie mogła ograniczyć się do zbadania jedynie tylko incydentu granicznego.**

Na wniosek ministra Lavala **zgodził się** również delegat angielski Eden, **zastrzegając** jednak dla Ligi Narodów **prawo zbadania całokształtu zatargu włosko-abisyńskiego.** Podobną opinję wyraził **przewodniczący Rady Ligi Litwinow,** poczem Rada Ligi Narodów **przyjęła propozycję Lavala i posiedzenie zostało zamknięte.**

Bezpośrednio po pierwszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów **rozpoczęły się narady,** w których biorą udział minister **Laval,** minister **Eden** i komisarz **Litwinow.**

Z pobytu min. Jędrzejewicza w Bułgarji

Podróż dookoła kraju

Sofja, 21. 7. (PAT) Dziś o godzinie 9-ej **min. 30 p. minister W. R. i O. P.** Jędrzejewicz i **bułgarski minister** oświaty gen. Radew w **towarzystwie posła R. P.** Tarnowskiego, sekretarza generalnego ministerstwa oświaty, naczelnika Zawistowskiego, wicedyrektora sekcji kulturalnej w bułgarskiem **ministerstwie oświaty Piriowa** i attache prasowego poselstwa R. P. Kiełczyńskiego udali się wraz z paniami **w podróż dookoła Bułgarji.**

O godz. 11 min. 30 ministrowie przybyli do miasta **Dubnicy,** powitani przez ludność i **młodzież** szkolną niezmiernie owacyjnie. Burmistrz miasta, witając gości polskich, wręczył pani Jędrzejewiczowej wiązankę kwiatów. **Przemawiali następnie inspektor szkolny i miejscowy biskup.**

Minister Radew przedstawił panu ministrowi Jędrzejewiczowi **swego dawnego nauczyciela Weliczkowa.** Dalszym etapem podróży była miejscowość **Koczarinowo,** gdzie na powitanie przybyłych wystąpiła **cała ludność.** Po powitaniach goście zwiedzili progimnazjum i szkołę rolniczą w ogrodzie. O godz. 13-tej **goście przybyli** do **klasztoru Rila,** uroczyście powitani **przez** przeora, ojca Flawiana w otoczeniu **zakonników.** Po śniadaniu nastąpiło zwiedzanie klasztoru i okolic.

Nowy rząd holenderski został utworzony

Na czele gabinetu stoi poprzedni premjer Colijn

Haga, 31. 7. (PAT.) Colijn **utworzył dzisiaj nowy rząd** na szerokiej podstawie, zgodnie z życzeniem królowej. Następujący ministrowie zachowali dawne teki:

Colijn, premjer i minister kolonij, pozatem objął on tymczasowo tekę ministra obrony. **Degraeff** zatrzymał tekę ministra spraw zagranicznych. **Vanschaik** — tekę ministra sprawiedliwości. **Devilde** — tekę ministra spraw wewnętrznych i **Oud** — tekę ministra finansów. Tekę ministra rolnictwa objął **Deckers,** b. minister obrony, i tekę ministra oświaty — **Debruine,** b. minister spraw społecznych. Ministrem spraw społecznych został **Slingenberg,** senator.

Flota fińska w łotewskiej gościnie

Silna burza opóźniła o dobę przybycie okrętów do Rygi

Ryga, 31. 7. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyła z nieoficjalną wizytą do Rygi **wojenna flota fińska** w składzie pancernika obrony nadbrzeżnej **„Ilmarinen"** i kanonierek **„Tarumaa"** i **„Kariala".** Flota fińska zabawi w Rydze 5 dni, poczem udaje się do **Lipawy,** gdzie przybędą również, powracające z Kilonji fińskie okręty wojenne: pancernik **„Voinemoinen",** kanonierka **„Gamkonmaa"** oraz łodzie podwodne **„Vethinen"** i **„Iku-Turso".**

Dn. 6 sierpnia wojenna marynarka fińska **opuszcza porty łotewskie,** udając się spowrotem do Finlandji. Program pobytu floty fińskiej w Rydze przewiduje złożenie wizyt oficjalnych dowództwu armji i floty łotewskiej, bankiet wydany na cześć gości fińskich przez min. wojny oraz przyjęcie dla podoficerów i marynarzy urządzane przez łotewską eskadrę morską.

Ryga, 31. 7. (PAT.) W ciągu ostatniej doby w zatoce Fińskiej panowała **silna burza.** Wojenna flota fińska, płynąca w tym czasie z Helsinek do Rygi, **wpłynęła do zatoki Ryskiej z 24-godzinnem opóźnieniem.**

Belgijscy lotnicy balonowi w Warszawie

Warszawa, 31. 7. (PAT). Dziś w godzinach rannych przybył do Warszawy ze Lwowa w drodze powrotnej do Brukseli **kapitan Demuyter,** znany lotnik balonowy, wielokrotny zwycięzca w zawodach o puhar Gordon-Benneta. Wraz z kpt. Demuyterem przybyli pp. **Hofmans i Lootiens,** współtowarzysze lotu treningowego do zawodów międzynarodowych, jakiego dokonał przed kilku dniami kpt. Demuyter, lądując w Polsce pod Lwowem.

Dziś w godzinach rannych kpt. Demuyter, **złożył wizytę w Aeroklubie Rzplitej,** podejmowany przez sekretarza generalnego Aeroklubu pułk. Chramca. W czasie rozmowy lotnik belgijski oświadczył, iż lot odbył się pomyślnie. Najwyższa wysokość, jaką osiągnął balon, **wynosiła 5900 metrów.** Najniższa temperatura **10 stopni.**

Kpt. Demuyter podkreślił serdeczność, z jaką był podejmowany po wylądowaniu przez miejscową władzę i ludność. Powłoka balonu „Belgica" zostanie przewieziona do Warszawy i przechowana do czasu międzynarodowych zawodów. Lotnicy belgijscy **jutro opuszczają Warszawę, udając się do Brukseli.**

Otwarcie międzynarodowego obozu harcerskiego w Ingeröe

Sztokholm, 31. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się **uroczyste otwarcie międzynarodowego obozu harcerskiego w Ingeröe.** Przemówienia wygłosili **ks. Gustaw Adolf i lord Baden-Powell.** Do Ingeröe przybył **jacht polski „Korsarz"** z 7-miu żeglarzami-harcerzami.

Dzień katastrof samochodowych w Holandji

Amsterdam, 31. 7. (PAT). Na drodze z Amsterdamu do Haarlem wielki omnibus **zderzył się w pełnym biegu z samochodem osobowym.** Samochód został **doszczętnie rozbity.** Prowadzący auto **zginął na miejscu,** drugi pasażer odniósł ciężkie rany, a trzecia osoba, młoda dziewczyna, lżejsze.

Omnibus **wpadł na barjerę linji kolejowej, złamał ją i przewrócił się.** 7 młodych ludzi odniosło **ciężkie rany,** a 8 — lżejsze.

Druga katastrofa wydarzyła się na drodze z Arnheim do Ede. Samochód osobowy, wiozący 5 oficerów rezerwy, **wpadł na drzewo.** 2 osoby **zginęły na miejscu,** a 2 odniosły ciężkie obrażenia.

Dwa nowe krążowniki niemieckie

Londyn, 31. 7. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi, że Niemcy w końcu bież. roku **spuszczą na wodę dwa krążowniki po 10 tys. ton każdy,** uzbrojone w 9 armat 9-calowych, dalej znaczną ilość przewodników flotylli i **przeszło 12 łodzi podwodnych.**

Statek bez załogi na wodach Bałtyku

Ryga, 31. 7. (PAT.) Z Kajpedy donoszą: jak podaje prasa, otrzymano w Kłajpedzie z jednego ze statków radjotelegram, zawiadamiający, że pod 50,14 st. szerokości północnej i 19,14 st. długości wchodniej **płynie bez załogi szkuner motorowy „Sampo".**

Raid motorówek i ślizgowców nie dotarł do Gdyni

Wzburzone morze uniemożliwiło dalszą podróż

Łodzie motorowe i ślizgowce, biorące udział w zorganizowanym przez Oficerski Jacht-klub raidzie **na trasie Warszawa—Gdynia** nie doszły do Gdyni wskutek **silnie wzburzonego morza i z Gdańska** wracają do Warszawy.

Pielgrzymka Polaków ze Śląska Opolskiego do Częstochowy

(o) **Katowice,** 31. 7. (Tel. wł.) Związek Polaków w Niemczech urządza **trzecią w tym roku wielką pielgrzymkę do Częstochowy** w czasie od 30 sierpnia do 1 września. Pielgrzymka zabawi w Częstochowie 3 dni. Weźmie w niej **udział cała ludność polska Śląska Opolskiego.**

Prezes Aeroklubu gdańskiego w Poznaniu

(o) **Poznań,** 31. 7. (tel. wł.) **Dziś przybył** na lotnisko w Ławicy na awjonetce **prezes Aeroklubu Gdańskiego Wolfgang von Gronau.** Po uzupełnieniu zapasów paliwa prezes Gronau odleciał w dalszą drogę do jednego z majątków niemieckich w Wielkopolsce.

Zuchwała próba ucieczki więźnia

(o) **Poznań,** 31. 7. (tel. wł.) Z Wolsztyna donoszą: z miejscowego więzienia usiłował zbiec jeden z ciężkich przestępców, morderca 60-letniej staruszki, Przychodny. Przyłapano go w chwili, gdy wyłamywał **kraty** w oknie swej celi. Zbrodniarza **osadzono** pod specjalnym nadzorem.

Niezwykłe przepełnienie w kąpieliskach jugosłowiańskich

Warszawa, 31. 7. (PAT). Oficjalne biuro turystyczne Krolestwa Jugosławji podaje, że **wszystkie hotele i pensjonaty w Dubrowniku, Splicie, Hvarze, Rabie i Crikvenicy są przepełnione.** Wielu turystów **wraca, nie mogąc znaleźć wolnego pokoju,** lub też w oczekiwaniu na pokój **śpią w parkach na ławkach lub trawie.** Należy ostrzec osoby, wybierające się do Jugosławji, aby **nie wyjeżdżały, nie mając zgóry zapewnionego hotelu.**

Dalszy znaczny spadek bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 27-go b. m., na terenie Rzeczypospolitej ogółem 318.412 bezrobotnych, czyli o 14.781 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Na terenie miasta Warszawy zarejestrowano 22.965 bezrobotnych, czyli o 291 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim; na terenie okręgu warszawskiego zarejestrowano 5.407 bezrobotnych, czyli o 175 mniej; na terenie miasta Łodzi zarejestrowano 27.582 bezrobotnych, czyli o 3.072 mniej; na terenie okręgu łódzkiego zarejestrowano 5.621 bezrobotnych, czyli o 715 mniej; na terenie Sosnowca zarejestrowano 21.756 bezrobotnych, czyli o 1.841 mniej; na terenie Górnego Śląska zarejestrowano 114.520 bezrobotnych, czyli o 633 mniej i na terenie Poznania zarejestrowano 22.314 bezrobotnych, czyli o 1.481 mniej aniżeli w tygodniu poprzednim.

Mimowolny związek narodów

Oczy świata zwrócone są na Genewę

Jeśli t. zw. Paneuropa uchodzi jeszcze wciąż za czysto teoretyczną mrzonkę, jeśli Liga Narodów daleka jest od tego, by w samej rzeczy normować była w stanie stosunki międzynarodowe — to jednak stwierdzić trzeba, iż rzeczywistość współczesna sama przez się związała tak silnemi więzami państwa i społeczeństwa, składające się na całość dzisiejszego cywilizowanego świata, że w gruncie rzeczy każdy z organizmów politycznych doby obecnej znajduje się w niewątpliwej i poniekąd wszechstronnej zależności od wszystkich pozostałych. Wyobrazić sobie w jakiejkolwiek dziedzinie wypadu, zaimprowizowanego przez jedno jakieś państwo, bez poruszenia lawiny całej zazębiających się ze sobą interesów wszystkich nieledwie suwerennych narodów — jest wprost niepodobieństwem. Struktura zbiorowego gmachu dzisiejszej Europy szczególniej jest taka, że poruszenie w nim jednej nieco większej, a nawet całkiem małej cegiełki, grozi doraźnie załamaniem całej jego z trudem utrzymywanej równowagi. Mamy przed sobą coś w rodzaju społeczeństwa państw, reprezentującego asocjację bardziej zwartą i solidarną, niżby się, sądząc z pozorów, zdawało. Te i owe potencje pozostają ze sobą w stanie chronicznej walki, aspiracje ich i plany na przyszłość są rozbieżne... i mimo to łączy je jeden węzeł od wszystkiego silniejszy: obawa rozpętania powszechnej katastrofy, która byłaby nieszczęściem i klęską straszliwą dla wszystkich.

Pokój europejski nigdy nie opierał się może na bardziej kruchych podstawach i nigdy nie wisiał bardziej na włosku, jak obecnie, a mimo to nigdy nie był skwapliwiej ze wszystkich stron strzeżony i nigdy bardziej szczerze nie łączono swych sił w celu udaremnienia każdego nań zamachu. Kto wie — może, a nawet napewno, niejednemu z państw chciałoby się spróbować po dawnemu szczęścia na polu zdobyczy wojennych, apetytów i gotowości w tym względzie nie brak wcale, aliści większą stokroć i o wiele silniejszą od tych pokus. jest druzgocąca wprost świadomość, iż każde w czasach i warunkach teraźniejszych najmniejsze starcie, zdolne jest zamienić się w jednej chwili nieledwie w pożogę wszechświatową, jaką zbyt dobrze jeszcze pamiętają wszyscy. I to wystarcza aby najzapalczywsze i najbardziej gotowe do hazardu orężnego nacje, mimo swych ciągłych zbrojeń, pamiętały na nieuniknione konsekwencje swej ewentualnej agresji i hamując własne zapędy, obliczały też przezornie skutki naruszenia pokoju przez kogokolwiek z członków niesfornej i niekochającej się a jednak skutej wzajemną od siebie zależnością, europejskiej przynajmniej, państw i ludów „rodziny".

Ta łączność przymusowa, to narzucone niejako przez konjunkturę, powstałą po wielkiej wojnie, narodom (wciąż zresztą kłócącym się ze sobą) paradoksem poniekąd będące, wspólnictwo — w normalnym biegu rzeczy bywa niedoceniane, ale wystarczy jeden czyjś gest zuchwały, jeden wystrzał, dany gdziekolwiek w powietrze. jedna zapowiedź zdobywczych chęci i zamierzeń — aby olbrzymia większość, poróżnionych nawet ze sobą skądinąd, ośrodków woli i myśli politycznej, już to zgodnie, już to każdy na własną rękę, przeciwstawiać się zaczęła prowokatorowi. I to bynajmniej nie z poczucia „sprawiedliwości" oczywiście, bo ta ostatnia nie stała się dotychczas dźwignią zbiorowych czynów, ile z przeświadczenia ogólnego o niebezpieczeństwie, zagrażającem wskutek każdej pojedyńczej, zbyt samorzutnej i agresywnej inicjatywy — całej zorganizowanej ludzkości.

Tę prawdę, aż nadto oczywistą, ilustruje w tej chwili, nabrzmiewający całem mnóstwem nieobliczalnych skutków, spór włosko-abisynski. „Spór" to określenie oczywiście zbyt delikatne. Mamy tu do czynienia poprostu z zamiarem zdobycia siłą terenów kolonjalnych, tak bardzo upragnionych dla rozrastającej się wszechstronnie Italji. Racja stanu włoska jest w tym wypadku argumentem, przy istniejącym wciąż jeszcze poziomie pojęć polityczno-moralnych, zupełnie dostatecznym i „sumienia" żadnego z mocarstw napewno nie obraża, jako że sumienie w niezmiernie małym stopniu wpływa dotychczas na tok międzynarodowych kombinacji. Decydującym czynnikiem w tym kierunku jest natomiast **rezultat** czyjegokolwiek samodzielnego ruchu i wpływ tegoż na rozłożenie sił w stosunkach wszechświatowych. I pod tym kątem widzenia wyprawa włoska w głąb Czarnego Lądu niepokoi w najwyższem stopniu pozostałe ludy Europy a nawet innych części świata. Dla większości niepożądane jest już samo zaangażowanie się Italji w Afryce tak wielkie, iż musiałoby pociągnąć za sobą znaczne bardzo zmniejszenie jej czysto europejskiego znaczenia. Ten zaś ostatni fakt wywołałby poważne reperkusje w całym szeregu zagadnień, pozostających po dziś dzień w stanie zapalnym.

Italja stała się bezsprzecznie poważnym udziałowcem koncertu wielkich mocarstw. I jako taki ma ona do spełnienia całkiem bliskie zadania. Winna być, w myśl swych dawnych sojuszników, przedewszystkiem czujnym stróżem status quo nad Dunajem, co zresztą dogadza i jej interesom. Winna być „obrońcą" Austrji na wypadek zamachu na niezależność jej obecną ze strony III Rzeszy. W tej swojej właśnie roli Włochy liczyć mogą na potężne poparcie. Ale tylko tak długo, póki ich własne siły neutralizować są zdolne zakusy niemieckie. Całkiem inaczej rzecz wygląda w momencie, gdy gotowe są poświęcić może setki tysięcy swych żołnierzy dla podboju Etjopji. By mogły jednocześnie trzymać straż na Brennerze — jest nie do pomyślenia. Ławę niepowodzeń, choćby przejściowych, w Afryce wystarczy do ośmielenia tych, którzyby z armją włoską w środkowej Europie mogli mieć do czynienia. I wówczas jedna z placówek strzegących najbardziej zagrożonych punktów „frontu pokojowego" przestaje istnieć prawie. Zaczynają się nowe, dla wielu państw i ludów przerażające, możliwości, Niemcy w zamierzonej ekspansji ruszyć mogą po linji najmniejszego oporu, powstałej w Europie dzięki włoskim ambicjom kolonjalnym. Wraz z tem kończy się ich dotychczasowe „okrążenie" i rozpoczyna się, być może, znowu wielka wojna...

To jedno... A drugie czysto lokalne efekty lądujących w Erytrei szarych i czarnych koszul włoskich. To jak wiadomo grozi poważnie rozbudzeniem świadomości rasy murzyńskiej i zbuntowaniem się jej w najrozmaitszych punktach przeciwko dotychczasowym szczęśliwym posiadaczom ziem afrykańskich. Tu również poczynania Italji nie pozostają w zgodzie z interesami innych mocarstw kolonjalnych i grożą im licznemi trudnościami, osłabić mogącemi i ich europejskie stanowisko. To odbić by się mogło na ogólnej sytuacji światowej fatalnie. Powodzenia nawet Mussoliniego w Abisynji kosztowałyby więc innych zbyt drogo. Bowiem... taka jest już struktura stosunków obecnych. Naciągnięta struna z niesłychanym wysiłkiem sztucznie utrzymywanego pokoju może pęknąć dzięki jednemu nieoględnemu szarpnięciu w byle jakiem miejscu. Strzały pod jakiemś Ual-Ual odbić się mogą echem za Alpami, nad Wełtawą lub pod Wiedniem. A tego któżby chciał?!.

To też, zanim armja włoska rozpocznie swą ofensywę na Addis-Abebę, dyplomacja dawnej Ententy postara jej się wytłomaczyć zapewne, iż nie czas na zbyt ryzykowne przedsięwzięcia.

W. I. Ł.

Minister Jędrzejewicz w Sofji



Minister W. R. i O. P. bawi obecnie w Sofji z oficjalną wizytą u bułgarskiego ministra Oświaty Rądewa. Polski minister wszędzie był owacyjnie witany i przyjmowany z niezwykłą serdecznością. — Na zdjęciu — fragment z przyjazdu min. Jędrzejewicza ulicami Sofji.

Realne wyniki „Święta Morza"

Wynik tegorocznego „Święta Morza" najistotniej zobrazować może ilość nowopowstałych Oddziałów L. M. K., we wszystkich Województwach Rzeczypospolitej.

W okresie ostatnim po „Swięcie Morza" powstało 65 nowych Oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zjawisko to świadczy o stałem rozszerzaniu się zainteresowania społeczeństwą sprawami morskiemi.

Właściciele nieruchomości w dalszym ciągu zgłaszają swe akcesy do wyborów do Sejmu i Senatu

Poszczególne organizacje właścicieli nieruchomości, zgodnie z uchwałą Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, w dalszym ciągu zgłaszają swój udział w tegorocznych wyborach do Sejmu i Senatu.

Ostatnio tego rodzaju uchwały zapadły:

1) w Centralnym Związku Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy (Bracka 22).

2) w Centralnym Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.

3) w Lwowskiem Towarzystwie Właścicieli Realności.

4) w Towarzystwie Właścicieli Domów i Nieruchomości w Szamotułach.

5) w Towarzystwie Właścicieli Domów i Nieruchomości w Bydgoszczy.

„Zawisza Czarny" wraca do Gdyni

Wkrótce statek harcerski wyruszy w drugą podróż

W pierwszych dniach sierpnia r. b. powraca do Gdyni z podróży do Londynu i innych portów zachodniej Europy **szkuner harcerski „Zawisza Czarny".**

W Gdyni po krótkim postoju nastąpi **zmiana załogi,** poczem szkuner z **nowymi 50 harcerzami-żeglarzami uda się w drugą podróż na północ i wschód Europy.** Przewidziana jest następująca trasa: **Gdynia — Visby — Sztokholm — Helsinki — Tallin — Ryga — Gdynia.**

Załoga „Zawiszy Czarnego" weźmie udział w odbywającym się w tym czasie **zlocie starszych skautów** (rowersów) **w Ingaröe** pod Sztokholmem. Kapitanem szkunera będzie, jak w pierwszej podróży, **gen. Marjusz Zaruski,** pozostałe zaś funkcje oficerów i załogi pełnią wyłącznie **harcerze.**

„Dar Pomorza" minął równik

Statek szkolny „Dar **Pomorza**" w swej powrotnej drodze do **kraju,** po wejściu w strefę pasatu północnego, **przeszedł** równik i w dniu **24** lipca b. r. o godz. 16-ej znajdował się pod 7° 20" półn. szerokości geograficznej i 28° 04" zachodniej długości geograficznej.

W niedzielę i poniedziałek odbyły się na pokładzie statku **tradycyjne zawody sportowe** przy udziale całej załogi i uczniów. Kapitan statku donosi telegraficznie, że na statku **wszystko w porządku — załoga i uczniowie zdrowi.**

Przy grobie „Bicza Bożego" czuwa straż...

Sensacyjne odkrycie w Czechosłowacji, czy „bujda" prasy czeskiej?

W połowie listopada ubiegłego roku rozniosły się słuchy, że na niskim kopcu, na którym znajduje się cmentarz gminy Priekopy koło Trenczyńskiego św. Marcina w Czechosłowacji, odnaleziono miejsce, gdzie został pochowany słynny wódz Hunnów — Atylla. Odkrycia dokonać miał inż. Sztiepan, który przy pomocy różdżki „stwierdził" w tem miejscu obecność metalu i złota. Już sama forma kopca wydawała mu się dziwną, a lud okoliczny od niepamiętnych czasów twierdził, że w kopcu znajduje się skarb.

Sztiepan, otrzymawszy pozwolenie od nośnych urzędów, przystąpił do prac wykopaliskowych. Okazało się przedewszystkiem, że kopiec jest sztucznym nasypem. Robotnicy dotarli do głębokości przeszło 20 metrów, gdzie **natrafili na metalową płytę**. Ale w tej decydującej chwili wykopany dół zalała woda. Zdołano jednak zmierzyć mniejwięcej dokładnie wymiary płyty: ma szerokość 1 i pół metra na prawie trzy metry długości. Inż. Sztiepan był przekonany, że odkrył grób Atylli i że płyta zamyka trumnę zewnętrzną, w której ma się jeszcze znajdować trumna srebrna i złota. W złotej trumnie, zawierającej kosztowności i broń, spoczywają szczątki Atylli już prawie piętnaście stuleci.

Znawcy, którzy przybyli do zalanego wodą dołu, wyrażali się o odkryciu z nie dowierzaniem. Geologowie twierdzili, że w kopcu może się znajdować złoto, a znawca odkrywania metali i złota przy pomocy różdżki — docent inż. Janota, powiedział, że sam osobiście obecność złota w kopcu stwierdził, sądzi jednak, że jest to miejsce spotkania pięciu żył rudy o znacznej wydajności złota. Ale inż. Sztiepana twierdzenie to nie przekonało i postanowił wszelkiemi sposobami dotrzeć do wnętrza. Rzeczywiście pracował nad rozpoczętemi wykopaliskami w dalszym ciągu i jak donoszą „Lidové Noviny" udało mu się w zupełności.

Wykopano tunel szerokości 2 metrów i pół, równej wysokości a długości 43 metry. Tunel prowadzi początkowo przez niebieski ił do długości 36 metrów, gdzie robotnicy natrafili na nasyp. Do tunelu dostała się woda z potoku Jordan, przepływającego obok kopca. Wodę wypompowano i na długości 43 metrów zatrzymano się bezpośrednio przed miejscem odkrycia. Wówczas inż. Sztiepan zabronił dalszego kopania. Chce, aby w tej decydującej chwili urzędowa komisja stwierdziła stan prac. O ile istotnie natrafiono na grób Atylli, będzie to najdonioślejszem odkryciem tego rodzaju w tem stuleciu.

Do kopania w tem miejscu skłoniły inż. Sztiepana znalezione w ubiegłym roku przy kopaniu studni kamienie, które uważa za kamienie ofiarne.

Znaleziono specjalne muszle, które Hunnowie i Awarowie wkładali do grobów, a których nigdzie indziej nie znajdowano. Miejsce odkrycia odpowiada dokładnie opowiadaniom o ukrytym grobie Atylli. Miał on się bowiem znajdować na spływie dwu rzek, otów inżynier Sztiepan twierdzi, że właśnie w tem miejscu wpadał niegdyś Turec do Wagu.

Prace w tem miejscu nie są łatwe, stale napotykają na naturalne przeszkody. Inż. Sztiepan prowadzi je na własny koszt. Samo wykopanie tunelu — praca tegoroczna — kosztowało już 30 tys. koron. Pracuje stale 7 wykwalifikowanych robotników. Wózki, jeżdżące po szynach, wywożą z tunelu ziemię, a pompa stale pracuje nad usuwaniem wody. W sobotę miała ta woda czerwony kolor, z czego sądzi inż. Sztiepan, że niesie rdzę ze znajdującego się wewnątrz żelaza. Badał również tym razem już z bliskości reakcję na różdżkę. Jest bardzo silna.

Obecnie, jak już wspominaliśmy, prace przerwano, zatrzymawszy się przed ostatnia przeszkodą: **ścianą, grubości 2 metrów**. Końcowe prace mogą potrwać najwyżej tydzień, wtedy to okaże się, czy znajdujemy się w obliczu wiekopomnego odkrycia, czy też spotka nas rozczarowanie.

Obecnie miejsce przypuszczalnego grobu jest strzeżone. Po raz pierwszy od prawie piętnastu stuleci u grobu wielkiego wodza Hunnów stoi znów straż.

Chciał doprowadzić żonę do obłędu aby zawładnąć jej majątkiem

Nieludzkim Grekiem zajęła się prokuratura

Jak donosi pismo ateńskie „Elefteron Antropos" niejaki Funtulis, **pragnący zawładnąć miljonowym majątkiem swej żony Fanni znęcał się nad nią w sposób nieludzki**, by doprowadzić ją do **rozstroju nerwowego**. Następnie **umieścił ją w Państwowym Zakładzie dla Obłąkanych w oddziale nieuleczalnych.**

Uzyskawszy prawo zarządu majątkiem żony **roztrwonił pieniądze na hulanki**. Na żądanie matki żony sprawą **zajęła się prokuratura**, wysyłając dwuch lekarzy celem stwierdzenia stanu zdrowia żony. Lekarze stwierdzili jedynie rozstrój nerwowy u chorej, spowodowany **brutalnem obchodzeniem się męża**. Chorą natychmiast zabrano z zakładu, a przeciw mężowi i lekarzom zakładu **wszczęto postępowanie karne.**



W ramach organizowanej z racji zjazdu kolarzy z całej Rzeszy w Erfurcie rewji kolarzy brał udział także oddział czyścicieli okien z pełnym rynsztunkiem.

Małe szympansiątko „Jubileusz"



W londyńskim ogrodzie zoologicznym przyszło na świat małe szympansiątko i to akurat w dniu jubileuszu pary królewskiej. Z tej racji nazywać się będzie „Jubileusz".

Śmierć człowieka-kuli wystrzelonego z armaty

W Los Angeles poniósł tragiczną **śmierć** James Mueller, który zwany był „żywą **kulą** armatnią".

Mueller produkował się publicznie jako pocisk armatni. Był on wystrzeliwany z armaty, ustawionej w pewnej odległości ponad basenem z wodą, do którego wpadał Mueller.

Wczoraj wskutek nieostrożności Mueller wyleciał poza basen z wodą i upadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Od jak dawna używamy lodu?

Potrzeba spożywania napojów orzeźwiających nie jest bynajmniej wynalazkiem nowych czasów. Już starożytna Grecja umiała przechowywać lód w czasie lata. Rzym posiadał magazyny śniegu, których opisy zostawił nam Seneka. We Francji używanie lodu do orzeźwienia datuje się — przynajmniej w sferach wyższych — od tysiąclecia.

Król Ludwik XIV pierwszy uregulował sprzedaż takiego lodu, ustaliwszy nietylko jego ceny, lecz udzieliwszy specjalnego patentu kupcowi Beaumont. W ostatnich latach panowania Ludwika XV monopol dostarczania lodu dla Paryża posiadało pewne towarzystwo. Rewolucja obaliła ten przywilej, wskutek czego handel lodem odbywa się zupełnie swobodnie.

WALTER HERRMANN 38)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Gdy wysiadł z pociągu i znalazł się na ulicy, został zatrzymany przez dwóch żandarmów francuskich, którzy zapytali go o papiery. Nie miał przy sobie żadnych dokumentów, gdyż znajdowały się one w ręku jego konwojenta. Opowiedział swoją historję żandarmom. W komisarjacie policji, dokąd został odprowadzony, dano mu do wyboru: albo odtransportowanie z powrotem do Niemiec, albo wstąpienie do Legji Cudzoziemskiej. Wybrał to ostatnie, gdyż wiedział dobrze, iż w razie powrotu do Niemiec zostanie uznany za dezertera, postawiony przed sąd wojenny i skazany z całą pewnością na zamknięcie w twierdzy. Razem z innymi ochotnikami wyjechał przez Marsylję do Oranu, gdzie dostał umundurowanie i następnie został przetransportowany do Sidi-bel-Abbès i wreszcie do Aïn-el-Ladga. Tam wiodło mu się stosunkowo dobrze, gdyż był zawsze dobrym żołnierzem, a poza tem, jako wykwalifikowany cieśla, był zatrudniony w oddziale budownictwa. Z pewnością byłby przesłużył owe pięć lat bez zarzutu, gdyby nie wydarzyła się w tym czasie masowa dezercja Niemców, służących w Legji, która m. inn. doprowadziła do Gujany także mego przyjaciela Mohra.

Trzydziestu pięciu Niemców, żołnierzy Legji, postanowiło zdezerterować. Namówili także do tego Kamińskiego, co przy jego lekkomyślności nie było rzeczą zbyt trudną.

Stawili się wszyscy jeszcze do wieczornego apelu, poczem, korzystając z ciemności nocnych, uciekli z obozu w pełnym rynsztunku. Po drodze spotkali pociąg, którym wracał z inspekcji pewien generał francuski ze swoim sztabem i z eskortą, składającą się z czterdziestu ośmiu żołnierzy. Dezerterzy zatrzymali pociąg. Jadący nim byli tak zaskoczeni, że nikt nie pomyślał o stawianiu jakiegokolwiek oporu. Generał, jego sztab i eskorta zostali rozbrojeni i zamknięci w kilku wagonach. Jeden maszynista tylko próbował opierać się i nie chciał poprowadzić pociągu. Kamiński przystawił mu bagnet do piersi i zmusił go do uległości. Tymczasem dezerterzy poprzewracali na tor słupy telegraficzne, pozrywali druty i kazali maszyniście poprowadzić pociąg w tył z powrotem.

W odległości około stu kilometrów od marokańskiej granicy skończyły się im zapasy paliwa i wody. Pozostawili więc pociąg razem z jego obsadą wśród pustyni i ruszyli dalej marszem pieszym. Tymczasem jednak zauważono już ich dezercję i gubernator Algieru zarządził pościg za zbiegami, w którym wzięły udział większe oddziały wojskowe oraz konna policja, złożona z krajowców.

Gdy wkońcu pościg dopędził dezerterów i ci chcieli się bronić, spostrzegli dopiero wówczas, że mają razem zaledwie kilkanaście naboi. Każdy liczył na to, że drudzy posiadają większe zapasy amunicji.

Nie pozostawało więc im nic innego, jak złożyć broń i poddać się. Sąd wojenny w Algierze wymierzył im kary od pięciu do dwudziestu lat zesłania do kolonji karnej. Kamiński skazany został na piętnaście lat deportacji, ponieważ był on tym, który zmusił przy użyciu broni maszynistę do uległości i brał udział w zniszczeniu linji telegraficznej. Po jedenastu latach pobytu w Gujanie został wskutek dwukrotnej amnestji ułaskawiony i zwolniony z odbywania dalszej kary, ale musiał pozostać w Gujanie, jako przymusowy osiedleniec.

Urządził się całkiem znośnie jako cieśla w Saint-Laurent i powodziło mu się zupełnie nieźle, gdyż był bardzo dobrym rzemieślnikiem. Ostatnio pracował przy budowie domu w głębi puszczy i nabawił się tam ciężkiej malarji. Olbrzym, który nigdy nie chorował, zlekceważył sobie pierwsze objawy choroby i chciał za wszelką cenę dokończyć rozpoczętą budowę. Tymczasem choroba poczyniła tak wielkie spustoszenia w jego krwi, że musiał być odstawiony do szpitala.

Obaj lekarze tego oddziału szpitala, z którymi byłem w bardzo dobrych stosunkach, uważali Kamińskiego za człowieka straconego i chętnie przekazali mi opiekę nad nim.

— Dobrze, niech pan umili temu biedakowi resztę jego dni, gdyż długo już nie pociągnie — powiedzieli mi, gdy ich poprosiłem, aby mi pozwolili zaopiekować się Kamińskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polska sztuka teatralna zagranicą

W ubiegłym roku wystawione zostały zagranicą m. inn. następujące sztuki autorów polskich: „Rodzina" Słonimskiego w Pradze Czeskiej i na prowincji pod tytułem „Czysta rasa", „Sprawa Moniki" Morozowicz-Szczepkowskiej w Holandji i Ameryce, „Freulein Doktor" Tepy w Rumunji, „Tamten" Zapolskiej w Niemczech p. t. „Warschauer Zitadelle", „Szkoła Genjuszów", Sterna w Finlandji, „Ivar Kreuger" Tepy na Litwie i w Brazylji.

Akcję pośredniczącą przy wystawieniu tych sztuk prowadził Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych. (ZAIKS).

Swastyka obok krzyża na kościele protestanckim

W Zerritz koło Landesbergu nad Wartą, wybudowany został nowy kościół protestancki. Wieża kościoła ozdobiona zostanie **krzyżem chrześcijańskim i swastyką.** Jest to pierwszy kościół — pisze „Nachtausgabe" — w którym **zjednoczą się w taki sposób krzyż chrześcijański ze swastyką.** Podkreśla się, że chodzi o kościół, który całkowicie zrósł się z tamtejszą ludnością. W roku 1936 kościół ten zostanie poświęcony.

Krwawe rozruchy z powodu... kapeluszy

W Meszedzie (Persji wschodniej) doszło do poważnych zaburzeń w głównym meczecie. Powodem rozruchów było rozporządzenie, nakazujące noszenie kapeluszy i czapek europejskich zamiast dotychczasowego nakrycia głowy.

Policja wydelegowana do meczetu dla kontroli, spotkała się z silnym oporem zgromadzonych. Policja strzelała, w starciu z tłumem padło 30 policjantów i wiele osób cywilnych. Aresztowano 600 osób.

Temperatura błyskawicy

Miarą dla ustalenia temperatury błyskawicy jest stan roztopienia piorunochronu. Dawniej ostrze piorunochronów złocono, — dziś wyrabia się je z platyny. Ponieważ platyna topnieje dopiero przy 1700 stopniach i ponieważ błyskawica roztapiała te ostrza piorunochronów, wynikało z tego, że temperatura błyskawic jest wyższa ponad 1700 stopni.

Kiedyś błyskawica stopiła ostrze piorunochronu, sporządzonego z iridjum. Ponieważ metal ten topi sie dopiero przy 2 tysiącach stopni, z tego wniosek, że temperatura błyskawic przewyższa 2 tysiące stopni.

Turcy opuszczają Dobrudżę



Około 60.000 Turków opuszcza Dobrudzę udając się na stałe do Turcji. Transport odbywa się przez port Constanza, dokąd emigranci zjeżdżają z całym swym dobytkiem.

Tytuły niższych funkcjonarjuszów państwowych

reguluje rozporządzenie rady ministrów z dnia 24 lipca

W **„Dzienniku Ustaw"** Nr. 56 z dnia 30 lipca br. ukazało się rozporządzenie rady ministrów z dnia 24 lipca br. o zaliczeniu poszczególnych grup funkcjonarjuszów państwowych do kategorji funkcjonarjuszów niższych i ustaleniu ich tytułów. W myśl tego rozporządzenia zalicza się do kategorji funkcjonarjuszów niższych, funkcjonarjuszów, pełniących obowiązki woźnych, szoferów, mechaników, monterów, rzemieślników palaczy, ogrodników i dozorców gmachów.

Równocześnie ustalone zostały ich tytuły służbowe w sposób następujący:

dla woźnych: 1) starszy woźny, 2) woźny, 3) pomocniczy woźny;

dla szoferów: 1) starszy kierowca samochodowy, 2) kierowca samochodowy, 3) pomocniczy kierowca samochodowy;

dla mechaników: 1) starszy mechanik, 2) mechanik, 3) pomocniczy mechanik;

dla monterów: 1) starszy monter, 2) monter, 3) pomocniczy monter;

dla rzemieślników: 1) starszy rzemieślnik, 2) rzemieślnik, 3) pomocniczy rzemieślnik;

dla palaczów: 1) starszy palacz, 2) palacz, 3) pomocniczy palacz;

dla ogrodników: 1) starszy ogrodnik, 2) ogrodnik, 3) pomocniczy ogrodnik;

dla dozorców gmachów: 1) starszy dozorca gmachu, 2) dozorca gmachu, 3) pomocniczy dozorca gmachu.

Rozporządzenie to dotyczy niższych funkcjonarjuszów wszystkich władz i urzędów z **wyjątkiem administracji lasów państwowych.**

Jaskinia zwyrodnialców w zakładzie dla umysłowo-chorych chłopców

Niemieckie biuro informacyjne donosi: w zakładzie dla umysłowo chorych p. n. **„Maria Lindenhof" w Dorsten-Holsterhausen,** należącym do kongregacji „Braci Miłosierdzia" **wykryto ciężkie wykroczenia przeciw moralności.** W zakładzie tym znajduje się **410 chorych chłopców,** w tem wielu epileptyków.

Aresztowano **10 członków kongregacji i 2 byłych członków,** wykreślonych z organizacji przed paru laty. Większość aresztowanych **przyznała się do winy.** W stosunku do czterech zakładów tejże kongregacji trwa jeszcze dochodzenie policyjne.

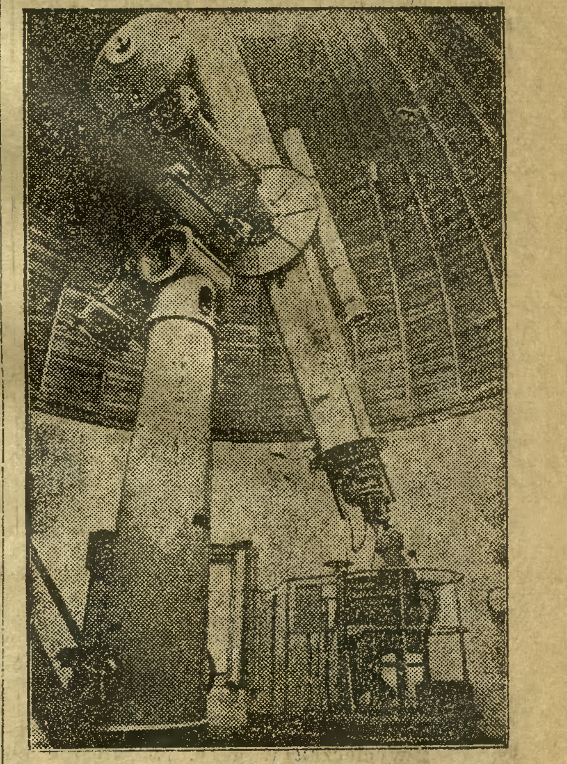
Szczyt uczciwości

W prasie angielskiej opowiada długoletni kierownik ruchu na kolei, P. Neele, o przykładach uczciwości, z którem spotkał się w swem życiu. Tak np. pewien obywatel przesłał mu pocztą cztery szylingi, nie mogąc znieść wyrzutów sumienia na myśl, że choć kupił bilet do trzeciej klasy, to jednak czekał na swój pociąg w poczekalni, przeznaczonej dla podróżnych pierwszej klasy.

Pewien znów profesor z Oksfordu nadesłał zarządowi kolei czek na 50 funtów szterlingów, ponieważ przez szereg lat woził koleją książki, których ciężar przewyższał wagę, oznaczoną na bagaże ręczne. A gdy zarząd zwrócił mu czek nadesłany, skrupulatny uczony przesłał go powtórnie, nadmieniając, że sumienie jego nie uspokoi się dopóki zarząd kolei sumy powyższej nie przyjmie.

Szczyt jednak skrupulatności osiągnęła pewna kobieta, która nadesłała kolei 56 pensów w znaczkach pocztowych, bo tyle nie dopłaciła za bilet kolejowy przed 32 laty i przez cały ten czas dręczyły ją wyrzuty sumienia, że dopuściła się oszustwa.

Nowe obserwatorium papieskie



Do Castelgandolfo przybyły precyzyjne przyrządy astronomiczne, które ustawiono w nowem obserwatorjum, zbudowanem w tej letniej rezydencji papieża.

Początki Harcerstwa i Polskie Drużyny Strzeleckie na ziemiach zachodnich 7)

Komenda Okręgu VI poznańskiego 1912–13 i 1913–14

(Dokończenie).

P. D. S. w Poznaniu rozpoczęła również organizowanie młodzieży kupieckiej i rzemieślniczej, a drużyniacy **Franciszek Wojasiak i Tadeusz Suwalski** zakładają tajną organizację „Kościuszko", spełniającą rolę wychowawczą i przygotowującą do szkoły rekruckiej P. D. S. Na tym terenie pracują wybitnie drużyniacy: **Jan Rewlein, Radomski, Marciniak, Pałcewicz, Józef Stokowski** i inni.

Również młodzież akademicka, należąca do „Zetu", a studjująca na wyższych uczelniach w Monachjum, Lipsku, Berlinie i Wrocławiu, pozostawała w kontakcie z T. T. Z. w Poznańskiem i Polskiemi Drużynami Strzeleckiemi w Galicji, delegując swoich członków na kursa strzeleckie. Kierowniczą rolę w tym kierunku odegrali: **Kazimierz Glabisz, Bohdan Hulewicz, Leon Strehl, Stanisław Sikora, Stanisław Krzywiński, Tadeusz Zatwicki, Tomasz Gruczykowski, Witold Janka, Witold Kruszka, Henryk Zborowski** i inni.[18])

Polskie Drużyny Strzeleckie rozpoczynają energiczną akcję i na Pomorzu w związku z werbunkiem przed kursem instruktorskim w Nowym Sączu w lipcu 1914 r. Młodzież na terenie szkół średnich w **Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie, Lubawie, Chełmży i Starogardzie** miała przed tym kursem utworzyć jedną kompanję strzelecką na Pomorzu. Pisze o tem por. **Marjan Grodzki** na podstawie swego dzienniczka, prowadzonego przez niego przez cały czas trwania przygotowawczego kursu krakowskiego przed kursem instruktorskim w Nowym Sączu. [19])

Kurs rozpoczął się w Krakowie w dniu 3 lipca 1914 r. W dniu 1. lipca Pomorzanie przyjechali do Poznania, gdzie zebrała się cała setka członków P. D. S.: czterdziestu pomorzaków i sześćdziesięciu poznaniaków pod komendą dra **Rosta** i wieczorem wyjechali do Krakowa przez Wrocław i Mysłowice. Na dworcu w Krakowie oczekuje na przybyłych podoficer **Stanisław Thun,** który czwórkami przeprowadził oddział przez miasto na kwatery w szkole imienia Kochanowskiego. Uczestnicy kursu zwiedzali miasto i byli obecni na uniwersytecie na wykładzie profesora dra **Tokarza,** który mówił o powstaniu Kościuszkowskiem. Drugiego dnia wymaszerowali w kierunku Niepołomic, oraz wzięli czynny udział w sypaniu Kopca Grunwaldzkiego, a na szczycie kopca, po usypaniu w krótkim czasie około 1.½ metra, odśpiewali „Rotę": „Nie damy ziemi, skąd nasz ród". Trzeciego dnia rozpoczęła się od poniedziałku systematyczna praca wojskowa od musztry na błoniach, którą prowadził podoficer **Stanisław Thun.** Po południu rozpoczęto zwiedzanie pamiątek królewskiego miasta, które dzień w dzień, w godzinach popołudniowych przez dwa tygodnie pobytu w Krakowie pokazywał i objaśniał **Ferenc,** słuchacz Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Pamiątki Krakowa pozostawiły w uczestnikach kursu niezatarte wrażenie; zwiedzili również Bielany i Wieliczkę.

Rozpoczęły się następnie ćwiczenia z bronią. Ogromne wrażenie wywarł na uczestnikach kursu udział w ćwiczeniach 14 i 15 lipca 1914 dwóch kompanji II P. D. S. w Krakowie. W Szczyglicach rozpoczęła się akcja bojowa, a w marszu ubezpieczonym, stanowiący trzecią kompanję, był wysunięty naprzód.

Po ćwiczeniach nastąpiła zbiórka, w czasie której dowódca całości wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie i w 504-ą rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem wzniósł okrzyk „Niech żyje wolna niepodległa Polska", na co trzykrotnie „Niech żyje" — odpowiedział cały bataljon ćwiczących drużyniaków. W dalszym ciągu ćwiczeń rozwijamy się do natarcia, używając amunicję ćwiczebną do posiadanych karabinów Werndla. Kontrakcja nieprzyjaciela zatrzymuje natarcie i na odgłos trąbki kończą się ćwiczenia. Na tydzień przed rozpoczęciem się wojny światowej, kompanja opuszcza Kraków, by rozjechać się w Poznańskie i na Pomorze. W kursie krakowskim P. D. S. brali udział: **Alkiewicz, Dzięcioł, Jach, Kitzler, Latanowicz Nawrocki, Piotrowski, Rost, Wróbel, Zwierzyński** i inni.

W dniu 16 lipca 1914 r. rozpoczął się kurs instruktorski w Nowym Sączu, w którym wziął udział pluton poznański, dowodzony przez podoficera kadeta **Stefana Pomarańskiego** w składzie kompanji pchor. **Łuczyńskiego.**

„W chwili wybuchu wojny pisze **Jerzy Stam,** — drużyniacy poznańscy, których front ideowy zwrócony był przeciw Niemcom, otrzymali w kwestji wstąpienia do Legjonów wolną rękę, przeżywając prawdziwą tragedję duchową. Wtedy to formalnie organizacja Polskich Drużyn Strzeleckich na terenie b. zaboru pruskiego przestała istnieć".[20])

„Ten kierunek polityczny pracy wychowawczei P. Dr. Strz. uzgodniłem z komendą „Drużyn" w Krakowie w samem zaraniu naszej działalności, jako pierwszą z ogólnych dyrektyw. Pragnę to specjalnie podkreślić" — pisze na innem miejscu **Jerzy Stam.**[21])

Na miejsce P. D. S. w czasie wojny powstała T. Z. Z. Tajna Organizacja Niepodległościowa (T. O. N. [22]), której pracami kierowali: **Henryk Bukowski i Zbigniew Dalski,** a następnie jej członkowie weszli do P. O. W. i brali udział w powstaniu wielkopolskiem i śląskiem.

Idea zarzewiacka walki zbrojnej z zaborcami była zrealizowana w powstaniach: wielkopolskiem, śląskiem i w wojnie polsko-rosyjskiej.

[18]) Według artykułu Jerzego Stama w „Polsce Zbrojnej" nr. 67 z 10 marca 1934, str 9 i ppłka dr. Leona Strehla w jednodniówce „15-ta rocznica Powstania Wielkopolskiego", **wyd. w grudniu 1933 r.**

[19]) Marjan Grodzki: „Ruch strzelecki na ziemiach zachodnich w 1914 r.". Junak — tygodniowy ilustrowany organ Kom. WF i PW. Poznań — Toruń. Poznań, Rok II, Nr. 10 z 9 marca 1930 r., Nr. 11 z 16 marca 1930 r. i Nr. 13 z 30 marca 1930 r.

[20]) Jerzy Stam: „P. D. S. w zaborze pruskim" — str. 9.

[21]) Jerzy Stam: „P. D. S. w zaborze pruskim". Zarzewie. Warszawa, lipiec 1930, str. 29.

[22]) Kazimierz Suchowiak: „Tajna Organizacja Niepodległościowa" (T. O. N.). Przegląd Poranny. Poznań, Nr. 229—235, od 16—22 grudnia 1921 r.

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

Święto Gór w Zakopanem

70-procentowe zniżki kolejowe ułatwiają wyjazd

W czasie od 4—11 sierpnia odbywa się w Zakopanem „Święto Gór". Jest to bodaj jedyna impreza, która pozwala wszystkim mieszkańcom Polski z najodleglejszych nawet krańców poznać góry polskie. To też niewątpliwie udział uczestników będzie ogromny. Nie zabraknie napewno też mieszkańców Torunia i całego Pomorza.

Ministerstwo Komunikacji przyznało indywidualne zniżki kolejowe od normalnych biletów, ważne ze wszystkich stacji kolejowych w Polsce za okazaniem karty uczestnictwa, którą sprzedają biura „Orbisu".

Zniżki polegają na tem, że za bilet do Zakopanego płaci się tylko 50 proc. czyli pełną dawnej taryfy, a powrót ma się zupełnie bezpłatny.

Program uroczystości „Święta Gór" w Zakopanem

W niedzielę 4 sierpnia nastąpi w Zakopanem uroczyste otwarcie „Święta Gór", które rozpocznie się odprawieniem Mszy Świętej o godz. 9 rano w miejscowym kościele. Program pierwszego dnia wypełni ponadto otwarcie jarmarku i wystaw przemysłu artystycznego, sztuki, letniskowo-turystyczno-sportowej, leśno-łowieckiej, fotograficznej, oraz pamiątek z walk Legjonów Polskich w Karpatach (1914-1915). Następnie odbędzie się zebranie zapoznawcze dla członków Komitetu, wieczorem nastąpi rozpalenie sobótek w Zakopanem i na szczytach Karpat od Śląska Cieszyńskiego po granicę Rumunji. Dzień ten zakończy wieczornica regjonalna z udziałem chłopów z powiatu Nowotarskiego, Wadowickiego i Limanowskiego.

W poniedziałek 5 sierpnia odbędą się rano wycieczki piesze w góry, zwiedzanie jarmarku i wystaw, zawody strzeleckie o tytuł Mistrza Gór, oraz trójbój lekkoatletyczny. W obu imprezach wezmą udział wyłącznie zawodnicy z regjonów górskich. Dzień zakończy odczyt o Tatrach i wieczornica grupy regjonalnej.

We wtorek 6 sierpnia wyruszą od rana z Zakopanego dwie wycieczki piesze w góry, następnie odbędzie się dalsze zwiedzanie wystaw i jarmarku, zawody strzeleckie i zabawa na Wilczniku. W godzinach popołudniowych wygłoszony zostanie odczyt o Tatrach, wieczorem zaś w sali Sokoła odbędzie się przedstawienie regjonalne zakończone wieczornicą grupy regjonalnej.

W środę 7 sierpnia wyruszy z rana dwudniowa wycieczka w góry. Niezależnie od niej odbędzie się jednodniowa wycieczka końmi względnie autobusami dla osób słabszych. Program dnia wypełni ponadto zwiedzanie wystaw i jarmarku, bieg sztafetowy dla uczestników grup regjonalnych, zabawa ludowa na Wilczniku, zawody pływackie Podhala, odczyt o Tatrach, zaś w godz. wieczornych odbędzie się drugie zkolei przedstawienie regjonalne w sali Sokoła i wieczornica grupy regjonalnej.

W czwartek 8 sierpnia wyruszą w Tatry dwie wycieczki, jedna trudna dla turystów wprawionych i druga jednodniowa zwykła. W ciągu dnia odbywać się będzie w dalszym ciągu zwiedzanie wystaw i jarmarku, zabawa ludowa na Wilczniku, odczyt o Tatrach, zaś wieczorem przedstawienie regjonalne, zakończone wieczornicą grupy regjonalnej.

W piątek 9 sierpnia wyruszy w Tatry dwudniowa wycieczka piesza niezależnie od niej półdniowa wycieczka dla osób mniej wprawnych. Dalszy program dnia analogiczny jak w czwartek 8 sierpnia.

W sobotę 10 sierpnia wyruszy od rana jednodniowa wycieczka piesza w góry. Program dnia wypełni zwiedzanie wystaw i jarmarku, odczyt P. T. T. na temat „Polskie zamorskie wyprawy alpinistyczne" i przedstawienie grupy regjonalnej. Punktem kulminacyjnym dnia będzie wieczornica konkursowa wszystkich grup regjonalnych, biorących udział w uroczystościach „Święta Gór".

W niedzielę 11 sierpnia w dniu zakończenia uroczystości przybędzie do Zakopanego Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W godzinach rannych nastąpi uroczyste powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez członków Komitetu i delegatów grup regjonalnych, następnie odprawiona zostanie Msza Polowa w Jaszczurówce, po której nastąpi uroczysta defilada wszystkich grup regjonalnych, połączona ze spędem owiec ze wszystkich hal tatrzańskich. Defiladę odbierze sam Pan Prezydent. W południe nastąpi złożenie wieńca pod pomnikiem Chałubińskiego i wielka zbiorowa manifestacja złożenia hołdu górom. Po przerwie obiadowej odbędzie się na Antołówce festyn góralski, połączony z produkcjami grup regjonalnych i z rozdaniem nagród, oraz dyplomów. Wieczorem na szczytach górskich poraz drugi zostaną rozpalone wici na znak zamknięcia uroczystości, oraz nadany będzie zapomocą żagwi sygnał świetlny. Dzień zakończy iluminacja Tatr i wspaniały niespotykany dotąd w Polsce pokaz ogni sztucznych.



Powrót z pastwiska do zagrody — obrazek z naszego Podkarpacia.

W. BABINICZ.

Kilka słów prawdy...

Przed kilku laty wiele hałasu wywołał artykuł pewnego dziennikarza wielkopolskiego, który jako motto do naiwnych swoich wywodów przytoczył trawestację zresztą wersetu: „Przyszli dzicy i nadzy ludzie ze wschodu i poczęli siać zgorszenie..." Tymi dzikusami, co to bez ubrań, w negliżu zaczęli sobie paradować na ulicach miast zachodniej Polski, byli nie kto inni, oczywiście, jak „galicjoki i galicjoki z kongresówy".

Od chwili ukazania się owego sławetnego artykułu upłynęło, jak się rzekło, lat kilką. Zmieniło się w tym czasie niejedno: galicjaki, kongresowiaki, poznaniaki i pomorzaki pokumali się ze sobą, tamci zaś ze wschodu oszołomieni świeżem pobratymstwem z zachodem wpadli w zachwyt wielki i tłumnie zaczęli objeżdżać zachodnie połacie kraju. — Stało się więc, że co roku wędrują po Pomorzu niezliczone rzesze turystów. Toruń oczywiście jest osią zainteresowań. Poprostu Mekką. Codziennie przecież widzimy ciceronów toruńskich, którzy szeroko prawią o cudzie krzywej wieży dziesiątkom i setkom słuchaczów, wpatrzonych z niemym zachwytem i głębokiem wzruszeniem w tak dobrze sobie znane, tak bardzo bliskie odpadki i strzępy, w rozwieszoną brudną bieliznę i inne dowody trwałego niechlujstwa.

Przypadł mi ostatnio w udziale zaszczyt, podejmowania imieniem pewnej organizacji dwóch znakomitych wycieczek. W skład jednej z nich wchodziło 80 osób, z włóczęgostwa i turystyki znanych w całej Polsce, z profesorami dr. Ormińskim i Patkowskim (znanym krajoznawcą) na czele. Ludzie ci przeszli 3000 kilometrów, zmierzyli niemal całą Polskę w dwudziestu pięciu miesięcznych wypadach, zostawiając zwiedzanie najciekawszej części Polski — Pomorza — na ową jubileuszową, 25 z rzędu wyprawę.

Awangarda wycieczki przybyła do Torunia nieco wcześniej, pragnąc przygotować na miejscu odpowiednie przyjęcie. Dla omówienia szczegółów wchodzimy na śniadanie do pewnej kawiarni, której już sama nazwa wskazuje, że jest bezwątpienia pomorską. Zajmujemy stoliki, czekamy długo na usługę, potem na najlichszą w świecie kawę i wreszcie na rachunek.

Ceny są rewelacyjne. **Nie kryzysowe, lecz Krezusowe.** Okazuje się, że śniadanie złożone z kawy (sic!) i 2-ch bułek kosztuje drożej, niż dobry obiad w dobrej restauracji. Jeden z wycieczkowiczów interwenjuje. Zjawia się właściciel. Długotrwałe szepty i narady. Wreszcie przeprosiny za pomyłkę (!) i wyrażone chęci zwrócenia nadwyżki. Wypadek podobny zdarzył się i innym wycieczkom w tej samej kawiarni-restauracji, raz nawet wycieczce zagranicznej.

Wycieczka, o której wyżej mowa, złożona z geografów, historyków, znanych działaczy społecznych etc. była oprowadzana z ramienia organizacji interesującej się ruchem turystycznym, przez... kilkunastoletniego chłopca. Młodzieniec zresztą skądinąd sympatyczny, nie mógł ani udzielić odpowiednich objaśnień ludziom-specom, ani mimo najlepszych chęci nie mógł zapobiec różnym przykrościom, na jakie wycieczka ta była ciągle narażana. I tak naprzykład ignorancja i niezaradność przewodnika naraziła uczestników wycieczki na 24-godzinne opóźnienie, zmianę całej marszruty i niepotrzebne koszty.

Wypadki nietaktu, a nawet i grubijaństwa spotykały wycieczkę na każdym niemal kroku. I na cóż się zdała uprzejmość i serdeczne powitanie zgotowane przez p. Samborskiego w progach Teatru Ziemi Pom., skoro kilka kroków dalej bileter (?) tegoż teatru arogancko i grubijańsko traktuje kierowników tej wycieczki, powołując się na jakieś fantastyczne rzekome przepisy.

W innym wypadku grupa gości z zagranicy, niewładająca językiem polskim była do tego stopnia napastowana o datki przez służbę, włóczęgów i żebraków, i tak na każdym kroku wyzyskiwana, że jaknajprędzej opuściła Toruń.

*

Ziemie Pomorza objeżdżają ciągle wycieczkowicze, swoi i z zagranicy. Liczni z pośród nich pragną ujrzeć Pomorze bez ochrony czynników oficjalnych, bez mów i gotowych obiadów. Pragną podpatrzeć życie Pomorzan zbliska i bezpośrednio. Zajrzeć nam w oczy, nam, którzy mamy, powiedzmy to szczerze, zbyt wygórowane pojęcie o swej rzekomo zachodniej cywilizacji, o której tyle piszemy i mówimy.

Są i tacy fanatycy, którzy na swój koszt zwożą ze wschodnich dzielnic niedowiarków, by im to pokazać.

Trzeba o tem wiedzieć i pamiętać!

Liczne pomorskie towarzystwa kulturalne muszą zapobiec wypadkom, przytoczonym powyżej. I to jaknaprędzej i w sposób bezwzględnie zdecydowany. Piętnować wybryki, złą wolę i szkodliwą niezaradność w obronie istotnej kultury pomorskiej.

Jedziemy na 3 dni do Warszawy

Wygoda, taniość podróży i pobytu

Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy organizuje na 14, 15 i 16 sierpnia rb. masowy zjazd ludności prowincjonalnej do Warszawy.

Impreza ta zasługuje na uwagę ze względu na zastosowanie nowej metody turystycznej, a mianowicie pozostawienie uczestnikom swobody ruchów przy zbiorowej wycieczce.

Uczestnicy wycieczki nie będą krępowani ani co do czasu ani co do wyboru terenów, czy objektów zwiedzania.

Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, jako gospodarz zjazdu, ograniczył swoją inicjatywę do: uzyskania dla gości 80 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej, 40 proc. zniżek w teatrach, muzeach, galerjach sztuki, na statkach żeglugi po Wiśle, w ogrodzie zoologicznym, na wyścigach itd.

Goście Warszawy mogą zwiedzać osobliwości miasta indywidualnie według wskazówek zawartych w programie zjazdu, który każdy otrzyma bezpłatnie w Kiosku Informacyjnym na Dworcu Gł. po przyjeździe do stolicy lub też grupami, korzystając z bezpłatnego przewodnictwa.

Karty uczestnictwa są do nabycia we wszystkich oddziałach „Orbisu" i Wagons-Lits (Cook) w cenie 2,20 zł.

Zniżki kolejowe do Królewca

Gościom z zagranicy, odwiedzającym Targi Wschodnie w Królewcu między 18 a 21 sierpnia 1935 r. przyznały koleje niemieckie zniżkę 60 proc. nawet wtenczas, gdy pobyt ich w Niemczech trwa tylko jeden dzień, wliczając dzień przyjazdu do Niemiec. Przedkładać należy legitymację do zwiedzania Targów.

„Święto Gór" będzie wspaniałą rewją strojów ludowych

Z okazji zjazdu do Zakopanego w czasie „Święta Gór" grup regjonalnych górali, zamieszkujących całe pasmo Karpat od Śląska Cieszyńskiego po Czarnohorę, odbędzie się w czasie od 4 — 11 sierpnia cały szereg wieczornic i przedstawień teatralnych z udziałem górali w autentycznych strojach ludowych.

Będzie to wspaniała rewja, nie mająca sobie dotąd równej w Polsce. Na zasadzie dotychczasowych zgłoszeń przewidywany jest już udział górali ze Śląska Cieszyńskiego, Bojków, Łemków, górali podhalańskich i Hucułów. Znajdować się będą wśród nich grupy wcale, lub prawie wcale nieznane dotąd szerokim rzeszom Polaków z innych stron kraju.

Przed oczami widzów przedefilują barwne pochody ludu góralskiego, a wspaniałem uzupełnieniem ich będzie zorganizowanie szeregu regjonalnych widowisk, przeplatanych pieśniami i tańcami charakterystycznemi dla poszczególnych grup i dzielnic.

Tegoroczne „Święto Gór" zademonstruje piękno strojów góralskich, bogactwo motywów muzycznych, a wreszcie oryginalne tańce oraz jedność kulturalną.

Niechaj nikogo, komu miłą jest pieśń i strój naszych górali, nie zabraknie w Zakopanem w czasie tego pierwszego i wielkiego ich święta. Pokażmy naszym braciom, przybyłym z gór, że się interesujemy ich życiem i tradycją i, że na pierwszy zew spieszymy na poznanie się z nimi.

Czar muzyki góralskiej

Podhale zamknięte od południa ścianą krzesanic tatrzańskich od północy odgrodzone porosłemi lasem Beskidami i Gorcami, stanowiło przez wieki całe odrębny świat, zupełnie w pozostałych częściach Polski nieznany.

Dzięki temu odosobnieniu zachowali górale tamtejsi po dziś dzień swoją odrębną muzykę i taniec, nie mówiąc już o swoistej ich gwarze, zdobnictwie, stroju i sztuce.

Dawna niedostępność i pierwotna dzikość Tatr i Podhala, oraz ciężkie warunki bytu wsi góralskiej sprzyjały powstaniu zbójnictwa, do czego przyczyniło się również gorące uwielbienie przez górali nieograniczonej żadnemi więzami „ślebody".

Zbójnicy i ich swoisty tryb życia, oraz przedziwne wyczyny stworzyły cały bogaty odrębny rozdział w muzyce i tańcu góralskim. Nuta sentymentalnego uwielbienia dla ich niezwykłego życia przebijała się do dziś dnia w legendach, pieśniach i tańcach góralskich.

Niezależnie od całej bogatej epopei zbójnickiej znalazły swój wyraz w muzyce i tańcu góralskim granitowe wierchy, szumiące potoki i zielone hale, jednem słowem cały ściśle z nimi zespolony świat tatrzański.

Na Podhale i Tatry jeżdżą corocznie tysiące ludzi, a mimo to tak mało osób zdołało usłyszeć prawdziwe pieśni góralskie podziwiać ich nastrojowe tańce, albo wsłuchać się w owe przedziwnie odrębne a jednocześnie tak silne tony muzyki, która swój początek czerpie w szumie wiatrów halnych, rwących potoków i echu lasów jodłowych. A już napewno nikomu dotąd nie udało się posłuchać w ciągu paru godzin muzyki i pieśni przeplatanych tańcem, odtworzonych przez wszystkich naszych górali od Tatr aż po Czarnohorę.

Z wielkiem dlatego uznaniem i radością należy powitać inicjatywę zorganizowania szeregu spektaklów artystyczno muzycznych w okresie trwania „Święta Gór" w Zakopanem. Z okazji niebywałego dotąd masowego zjazdu paru tysięcy górali ze wszystkich gór naszych do Zakopanego odbywać się będą w czasie tym t. j. od 4 do 11 sierpnia wieczornice góralskie i ludowe regjonalne widowiska.

Komu miły jest śpiew, taniec i muzyka góralska, ten niewątpliwie skorzysta z okazji i odwiedzi w okresie „Święta Gór" Zakopane, zwłaszcza, że Ministerstwo Komunikacji przyznało na czas trwania tej wyjątkowej uroczystości indywidualne zniżki kolejowe do Zakopanego w wysokości 70 proc. od normalnej taryfy osobowej, ważne ze wszystkich stacji na terenie Polski.

Na ziemiach Pomorza

„Ognisko", które zastępuje ognisko domowe...

Nie będzie to rewelacją, jeśli powiemy, że w Bydgoszczy istnieje, pracuje, a nawet rozwija się pomyślnie Ognisko żeńskie Organizacji Młodzieży Pracującej, żeński popularny „OMP". Nie od rzeczy jednak będzie, jeśli do żywotnej tej placówki podejdziemy nieco bliżej, gdy popatrzymy, jak pracują bydgoskie „ompiaczki", jak się czują w swojem pierwszem „Ognisku", zastępującem wielu młodym dziewczętom ogniska domowe. Tak się akurat złożyło, iż otrzymaliśmy zaproszenie od kierowniczki I Ogniska żeńskiego O. M. P. w Bydgoszczy im. Marji Curie-Skłodowskiej, ob. **Eugenji Kossowej.**

Ognisko żeńskie O. M. P. mieści się na „najniższem piętrze" znanego wszystkim w Bydgoszczy gmachu wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej. Wchodzi się do niego od strony parku. Mimo, że dość niski sufit, a wysokie przytem parapety okienne zdradzają suterenowy charakter mieszkania — ubikacje, mieszczące Ognisko zaraz na pierwszy rzut oka robią wrażenie nader miłe: Białe sufity, lśniące tapety i dobrze wyszorowane podłogi, oraz kilka kobiecych drobiazgów, zdobiących ściany, harmonizuje z pogodnym nastrojem, panującym w Ognisku. Jest krótko po godzinie 6-tej wieczorem, to też „ompiaczki" znajdują się przy swoich zajęciach. Schodzą się one codziennie w dni powszednie o godz. 18, w niedziele i święta już popołudniu, spędzając czas według zgóry ustalonego programu. Właśnie odbywa się lekcja robótek. Poprzez czytelnię wchodzimy do przytulnego pokoiku. gdzie wokoło stołu zgórą 20 członkiń O. M. P. z zamiłowaniem wykłuwa igłami w szarem samorodnem płótnie barwne desenie. Wśród obywatelek znajduje się instruktorka ob. **Tomaszewska,** która z robótką w ręku krąży od jednej do drugiej, udzielając fachowych wyjaśnień, dotyczących ściegów, wzorów i t. p. uwag, nie zrozumiałych dla przeciętnego przedstawiciela płci nienadobnej. Po krótkiej konsternacji, jaka zapanowała wskutek niespodziewanego „najścia" naszego na pracownię, zażegnanej kilkoma „marsowemi" poruszeniami brwi obywatelki kierowniczki, obroty igieł i szydełek przybrały normalne tempo, a w tej samej prawie chwili rozległ się śpiew. Słowa pieśni bardzo często rozlegają się w „Ognisku", gdyż śpiew również należy do programu wyszkolenia.

Wyczerpujących wyjaśnień co do pracy w Ognisku udziela nam kierowniczka ob. Kossowa. Dowiadujemy się więc, że I Ognisko (wkrótce ma powstać w Bydgoszczy więcej ognisk) liczy obecnie 32 członkinie, podzielone na trzy zespoły. Pracą wyszkoleniową i organizacyjną kieruje Zarząd, składający się ponadto z zastępczyni kierowniczki i gospodyni Ogniska ob. **Kordułi Mrotkówny**, referentki wychowania fizycznego ob. **Barbary Mrotkówny,** ref. kult.-ośw. ob. **St. Kruczkówny** i ref. biurowej ob. **Dwernickiej.** Skromną funkcję członkini Zarządu pełni dyrektorka Żeńskiej Szkoły Zawodowej ob. **Makowska,** która zawsze spieszy z cenną swoją radą wszystkim członkiniom Zarządu, jak i poszczególnym „ompiaczkom".

Chociaż przeżywamy obecnie „sezon ogórkowy", w którym życie organizacyjne — przynajmniej jeśli chodzi o nasz światek bydgoski — wyraźnie usypia, a wiele nawet bardzo w ciągu innych miesięcy aktywnych zrzeszeń pracuje na „małych obrotach", w Ognisku O. M. P. wre praca. Oprócz kursu szycia i haftowania odbywa się obecnie kurs nauki pływania (w pływalni garnizonowej), z jesienią zaś uruchomione zostaną kursy dalsze, a mianowicie: kroju i szycia, gotowania i fryzjerstwa. Do pracy przystąpi również sekcja teatralna, znana w wzorowego zorganizowania akademji ku czci śp. Marszałka Piłsudskiego.

Program wyszkoleniowy uwzględnia życie towarzyskie w całej rozciągłości. Oprócz wykładów i pogadanek urządzane są od czasu do czasu wieczorki, przyczyniające się do coraz bliższego zacieśniania węzłów współżycia członkiń Ogniska.

Ostatni teg rodzaju wieczorek odbył się w ub. tygodniu w sali I. K. R. przy ul. Świętojańskiej.

Życie „ompiaczek" podobne jest pod wieloma względami do życia harcerek. Program pracy przewiduje również szereg stopni, do zdobycia których „ompiaczki" stale uzupełniają swoje wiadomości, dokształcają się, wychowują, doskonalą. Wymagania te obejmują wszystkie dziedziny życia obywatelskiego, od zachowania począwszy do szeregu sprawności praktycznych włącznie. Tak, jak harcerka np. znać musi prawa harcerskie, by otrzymać lilijkę, tak „ompiaczka" wykazać się musi umiejętnością prawidłowego zaadresowania koperty listowej, ażeby awansować do I-go stopnia.

W b. roku — po okresie letnim założone zostaną w Bydgoszczy dalsze ogniska O. M. P., tak męskie, jak i żeńskie. W związku z tem w tych dniach wyjeżdżają do Jastarni do Centralnego obozu O.M.P. 4 członkinie tut. Ogniska żeńskiego na kurs komendancki.

Po krótkiej pogawędce w kancelarji Ogniska opuszczamy „ompiaczki" z świadomością, że Ognisko to wielu członkiniom zastępuje ogniska własne. Jest wśród nich bowiem większość bezrobotnych, córek bezrobotnych rodziców, w domach których ogień rodzinny słabo, a czasami wcale nie płonie...

Obchód 25-letniej pracy Kółka Rolniczego

w Wielkim Klinczu

Ubiegła niedziela ściągnęła do W. Klincza kilkuset rolników i gości z bliższych i dalszych stron. Jechano wozami, brykami i na rowerach ,aby licznym udziałem zadokumentować uznanie dla zasług organizacji i jej przewodników. Już na długo przed zapowiedzianą godziną rozpoczęcia uroczystości zebrali się rolnicy około wzniesionej na ten dzień sceny pod odkrytem niebem. Nie odstraszyły też nikogo strugi deszczu. Mówiono, że raz na 25 lat można nawet i zmoknąć.

Punktualnie o godz. 16,30 wyruszyło Kółko Rolnicze z W. Klincza z Zarządem PTR. i Jubilatem p. Okrojem na czele po nowy sztandar. Pochód poprzedzała orkiestra Młodzieży KSM i poczet chorągwiany K. R. z Kościerzyny. W tej chwili nadjechał pan starosta z małżonką i ks. prob. dr. Ruchniewicz z ks. Gronowskim oraz p. Gundelach, kom. ziemski. Około ołtarza zasiedli rodzice chrzestni nowego sztandaru: pp. starostowie, prezes TRP. p. Konkolewski, pp. dyr. Różańscy, pp. Tempscy, pp. Lassowie i inż. Lubowiecki.

Po nabożeństwie przemówił do zebranych ks. dr. Ruchniewicz, wskazując na znaczenie dzisiejszej uroczystości i życząc zebranym w serdecznych słowach błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy. Następnie zabrał głos gospodarz powiatu, życząc gospodarzom z W. Klincza, aby dotychczasowa ich praca znalazła licznych naśladowców i składając gwóźdź dla sztandaru.

W dalszym ciągu składali życzenia i gwoździe pp. prezes Konkolewski, p. Juljan E. Tempski, dyr. Szkoły Rolniczej p. Różański, instruktor inż. Lubowiecki, przedstawiciele Kółek Rolniczych z Kościerzyny, W. Podlesia, Foshuty, Głodowa, Grabowa, Wąglikowic, Niedamowa, Dobrogoszczy i Wieprznicy oraz przedstawiciele Katol. Stow. Ludowego, młodzieży KSM oraz Przysposobienia Rolniczego i inni.

Za okazaną życzliwość dziękował imieniem Kółka prezes p. Lucjan Okrój, wskazując w prostych słowach na minione lata pracy i nawołując opieszałych rolników do wstępowania w szeregi własnej organizacji.

Po ukończeniu ceremonji poświęcenia sztandaru i przemówieniach, zasiedli wszyscy do wspólnej kawy, urządzonej staraniem miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich i instruktorki p. Stankiewiczówny.

Dalszym punktem programu było przedstawienie amatorskie. Zespół młodzieży miejscowej grał doskonale, zebrał też zasłużone oklaski b. licznych widzów, których nie odstraszyło ani zimno ani deszcz. Ochoczą zabawą taneczną zakończono uroczystości w W. Klinczu.

Za dwudziestopięcioletnią działalność na polu gospodarczo - społecznem otrzymali dyplomy PTR. następujący rolnicy: pp. Lucjan Okroj, Jan Ciesielski, Józef Wicher, Teofil Bielawa i Augustyn Pałasz.

Nowy statek handlowy na Wiśle



Na Wisłę został spuszczony nowy statek handlowy, który utrzymywać będzie regularną komunikację między Warszawą i Gdynią i zdolny jest do pływania na morzu. Statek **posiada 265 ton pojemności, wykonany całkowicie w stoczni Płockiej.**

Gminę Rumja obowiązuje ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Kościałkowskiego, na którego podstawie **do gminy Rumja w powiecie morskim mają zastosowanie przepisy ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczące gmin miejskich.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Udzielanie informacyj o przepisach importowych i celnych

Urząd Morski w Gdyni podaje do wiadomości, iż prowadzi w ewidencji zbiór przepisów importowych w krajach europejskich oraz zbior przepisów celnych i dewizowych wszystkich krajów i udziela bezpłatnie wszelkich informacyj z tej dziedziny na zapytania ustne, telefoniczne i pisemne.

Po informacje zwracać się należy do Oddziału Ekonomicznego, tel. 13-23.

Wioślarze wileńscy na wioślarskich mistrzostwach w Bydgoszczy

Wioślarze wileńscy pierwszy raz w historji sportu wioślarskiego Polski będą bardzo licznie reprezentowani w Bydgoszczy na wszechpolskich regatach o mistrzostwa Polski w dniach 3 i 4 sierpnia rb. Zawodników zgłosiły trzy kluby: Wojskowy Klub Sport. **„Śmigły"** zgłosił **Plewakową** do biegu jedynek pań o mistrzostwo Polski, a ponadto czwórkę nowicjuszy, czwórkę II klasy, ósemkę nowicjuszy i ósemkę II klasy. Akademicki Związek Sportowy zgłosił **Kepla,** który startować będzie w biegu jedynek. Spotka on się nareszcie z **Vereyem i Tilgnerem.** Będzie to niewątpliwie jeden z najciekawszych biegów regat, gdyż na **pojedynek Vereya z Keplem czeka od dwóch lat wioślarstwo polskie.** Wileńskie Tow. Wioślarskie reprezentowane będzie w Bydgoszczy przez osadę pań czwórki półwyścigowej, która odniosła w Trokach piękne zwycięstwo, bijąc osadę WKS Grodno.

Ogółem Wilno zgłosiło się do 7 biegów, startując częściowo na łodziach, stawionych do dyspozycji przez ośrodek bydgoski (KTW i Frithjof).

Zarząd miasta Bydgoszczy ufundował nową nagrodę wędrowną na wioślarskie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

Bieg jedynek o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy rozgrywany był od szeregu lat o nagrodę przechodnią, ofiarowaną w swoim czasie przez Zarząd Miasta Bydgoszczy. W roku ubiegłym nagroda ta została zdobyta poraz trzeci przez Akademicki Związek Sportowy w Krakowie (przez Vereya) i w myśl regulaminu przeszła na własność tego Klubu.

Aby tradycja istniejąca od wielu lat była zachowaną, ofiarował Zarząd Miasta Bydgoszczy nową nagrodę, o którą ubiegać się będą w tym roku następujący wioślarze: Verey (mistrz Europy) z Krakowa, dr. Tilgner z Warszawy i Kepel z Wilna.

Skazanie złodzieja węglowego

Sąd Grodzki w Bydgoszczy w wyniku przeprowadzonej przedwczoraj rozprawy skazał na 3 miesiące aresztu 36-letniego Jana Grencowa z Maksymiljanowa pod Bydgoszczą za kradzież węgla. Grencow w dn. 9 i 10 kwietnia br. na stacji Maksymiljanowo skradł około 700 kg węgla. Ponieważ wyrok ten był pierwszym dla skazanego — nie mógł Grencow z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary skorzystać, to też po rozprawie w asyście policjanta powędrował do „ula".

Muzykalny złodziej skradł dwa klarnety z estrady kawiarnianej

w Bydgoszczy

Zam. przy ul. Śniadeckich 17 p. **Feliks Klingenberg** zgłosił wczoraj policji, iż nieznany jakiś złodziej skradł na jego szkodę z pewnej restauracji przy ul. Gdańskiej dwa klarnety przedstawiające wartość 400 zł — Kiedy, a przedewszystkiem w jaki sposób złodziej dokonał kradzieży instrumentów, nie mógł poszkodowany opisać.

Co — kiedy — gdzie?

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Czwartek 1 sierpnia — Inowrocław — „Most"; **Tuchola** — „Księżna Czardaszka"; **Orłowo** — Wieczór Wyrwicza.

Piątek 2 sierpnia — **Chojnice** — „Księżna Czardaszka".

Sobota 3 sierpnia — **Toruń** — „Sprawa Moniki", premjera; **Gdynia** — „Księżna Czardaszka"; **Chojnice** — Wieczór **Wyrwicza.**

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

ANASTAZY KONKEL
Prezes Towarzystwa Rybackiego w Gdyni

Obecna sytuacja gospodarcza w rybołówstwie morskiem

Z chwilą odzyskania przez Polskę wybrzeża morskiego jedną z najważniejszych trosk naszego Rządu jest rozwój rybołówstwa morskiego na tutejszym terenie. Na rozwój i rozbudowę polskich flot rybackich rząd łoży poważne sumy pieniędzy.

Ale już od dwóch lat mniejwięcej okazuje się, iż obecna flota rybacka, jest zbyt duża i jej zdolność połowów znacznie przewyższa zdolność przetwórczą naszego przemysłu rybnego, oraz zapotrzebowanie na ryby na naszych rynkach zbytu.

Powyższa sytuacja sprawia, iż mimo posiadania dostatecznego taboru rybackiego, oraz mimo udoskonalonych systemów połowu położenie gospodarcze rybaków nadmorskich nie uległo znaczniejszej poprawie a nawet przeciwnie, od dwóch lat stale się pogarsza.

W porze zimowej na skutek braku dostatecznego zbytu dla ryb świeżych i wędzonych stosować się musi ograniczenia w ilościach łowionych ryb oraz w wyjazdach rybaków na morze.

W tej sytuacji wszelkiemi siłami **powinniśmy dążyć do stworzenia jak największego rynku zbytu dla naszych ryb morskich**, gdyż od rozwoju tego rynku zależną jest egzystencja oraz dalszy rozwój naszego rybołówstwa morskiego. W pierwszym rzędzie należałoby rozwinąć przemysł rybny na tutejszym terenie do takich rozmiarów, aby mógł on przerobić całą podaż ryb z naszych połowów, tak w sezonie głównym t. j. w zimie jak i w lecie.

W sezonie letnim, na skutek zbyt słabego usprawnienia w transporcie drobnicy, oraz zbyt wysokich kosztów przewozu, ryby świeże z wybrzeża docierają w zbyt małych ilościach do większych miast w głębi Polski.

W miastach tych istnieje natomiast duży popyt na ryby i mogłyby być one poważnemi rynkami zbytu dla ryb łowionych przez naszych rybaków. Przez usprawnienie i potanienie transportu możnaby w sezonie letnim który jest właściwie najcięższym dla przetrwania okresem dla naszych rybaków, usprawnić handel rybą i dać rybakom możność zarobków.

Chciałbym również podkreślić, iż rozwój rybołówstwa morskiego jest ściśle uzależniony od rozwoju przemysłu rybnego na tutejszym terenie. Postulaty tego przemysłu w całym szeregu spraw są równocześnie postulatami rybołówstwa morskiego.

Tak jak wędzarnik zależny jest od rybaka tak rybak od wędzarnika. Toczące się obecnie pertraktacje gospodarcze z Gdańskiem, dotyczą ustalenia kontyngentów na wywóz ryb do Gdańska oraz na przywóz ryb z Gdańska do Polski. **Wysokie kontyngenty jakie Gdańsk otrzymuje na przywóz ryb do Polski, są groźne dla egzystencji tak rybołóstwa jak i przemysłu rybnego.** Najlepszym tego dowodem był tegoroczny sezon zimowy, kiedy przy cenie 2 złotych za 50 klg. świeżych szprotów w Gdyni, Gdańsk potrafił towar swój sprzedawać znacznie taniej.

Konkurencja przemysłu rybnego w Gdańsku grozi zagładą nietylko tutejszemu przemysłowi rybnemu, ale również rybołówstwu morskiemu, gdyż powoduje w sezonie ograniczanie połowów i bezczynność naszych rybaków.

Rybacy tutejsi domagają się prawa wywozu ryb do Gdańska, i to wszelkich gatunków a przedewszystkiem flonder, śledzików, dorszy i miętusów. Również drobne rybołówstwo powinno mieć możność wywozu ryb do Gdańska, a szczególnie lepszych gatunków, jak łososi, mielnic, węgorzy i szczupaków.

Gdańsk ma bowiem otwarty rynek dla zbytu ryb w Polsce i to bez żadnej kontroli z naszej strony i tylko możność konkurencji na terenie Gdańska może nas uchronić przed skutkami konkurencji gdańskiej.

Warunki korzystania z kredytu rejestrowego

Poniżej podaje się warunki korzystania z kredytu rejestrowego, przyczem zaznacza się, że komunikat ten ma charakter jedynie informacyjny, przyznanie bowiem kredytu wymaga każdorazowo oddzielnej decyzji Banku.

1) Z kredytu pod rejestrowy zastaw zboża mogą korzystać rolnicy, którzy dają absolutną gwarancję nienaruszenia zastawu.

Ci rolnicy, którzy dotychczas nie wywiązywali się bez zazrzutu ze swych zobowiązań wobec Banku, na kredyt zastawowy liczyć nie mogą.

2) Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego na pszenicę, żyto, jęczmień i owies zarówno w snopie jak i w ziarnie, oraz na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, rzepak, rzepik, len i konopie — wyłącznie w ziarnie.

3) Kredyty udzielane w okresie lipiec — październik winny być spłacone do 31 maja 1936 r. w następujących ratach:

w grudniu, styczniu i lutym po 20 proc.
w marcu i kwietniu po 15 proc.
w maju 10 procent.

Spłata kredytów udzielonych w późniejszym okresie, tjż po 1 listopada, rozpoczynać się będzie w 2 miesiące od daty udzielenia kredytu z tem, że raty początkowe będą odpowiednio większe, całkowita zaś spłata musi być dokonaną w ostatecznym terminie do dnia 30 czerwca 1936 r.

Przykłady:: Podlega spłacie w następujących miesiącach

kredyt udzielony	I	II	III	IV	V	VI
w m-cu listop.	20%	20%	20%	15%	15%	10%
w m-cu grudniu		25%	25%	20%	20%	10%
w m-cu styczniu			30%	30%	35%	15%
w m-cu lutym				35%	35%	30%
w m-cu marcu					60%	40%

4) Wysokość oprocentowania wraz z wszelkiemi kosztami wynosić będzie 3 proc. p. a.

Pod wszelkiemi kosztami rozumie się: koszt szacunku, umowy, rejestrowej i blankietów wekslowych.

5) Przy ustaleniu wysokości kredytu Bank będzie kierował się następującemi normami:

przy pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, 50 proc. w snopie i 60 proc. w ziarnie;

przy gryce, grochu, peluszce, łubinie i fasoli — 30 proc. wartości giełdowej w ziarnie, oraz przy rzepaku i rzepiku, lnie i konopi do 50 proc. wartości giełdowej w ziarnie.

6) Potrąceń zaległych rat podatku gruntowego Bank uskuteczniać nie będzie.

Zaznacza się, że zboże oddawane pod zastaw musi być ubezpieczone od ognia w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu Oddział w Toruniu, składka zaś winna być opłacona do końca lipca przyszłego roku, którą Bank zgadza się potrącić z pożyczki w myśl odnośnego porozumienia z Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych.

Zboże może być przyjęte pod zastaw dopiero po dokonanym sprzęcie, tj. po złożeniu go w stogach względnie zwiezieniu do stodół. Nadmienia się przytem, że Bank wyłącza od zastaw zboża przeznaczone na potrzeby gospodarstwa.

O wyjeździe taksatora zawiadamia Bank telefonicznie względnie telegraficznie lub pisemnie, dlatego też pożądanem jest podanie poczty, ewntl. nr. telefonu a ponadto, godziny i stacji gdzie mogłyby oczekiwać konie na taksatora.

Kiedy rolnik traci korzyści wynikające z konwersji długów na Bank Akceptacyjny

Na podstawie dotychczasowej praktyki Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo Rolnych w Toruniu stwierdziło, że wielu z pośród rolników uprawnionych do zawierania układów na Bank Akceptacyjny nie uporządkowało swych długów w drodze konwersji. Przyczyn tego szukać należy w pierwszym rzędzie w nienależytem uświadomieniu dłużników, którzy częstokroć zwlekali z zawarciem układu, niedoceniając korzyści związanych z konwersją. Aby temu zapobiedz na przyszłość, rozporządzenie z października ubiegłego roku wprowadziło obowiązek zawarcia układu konwersyjnego, ciążący zarówno na instytucji wierzycielskiej jak i dłużniku. A zatem każdy bank posiadający wierzytelności rolnicze winien zawezwać dłużnika do zawarcia układu konwersyjnego, dłużnik zaś obowiązany jest usłuchać wezwania i zgłosić się do banku w ciągu miesiąca. Terminu tego nie należy uważać za termin prekluzyjny. Dłużnik w ciągu miesiąca winien jedynie zgłosić się w celu omówienia warunków układu, poczem instytucja wierzycielska wyznaczy odpowiedni termin do przeprowadzenia formalności układowych.

Jeżeli jednak dłużnik nie zgłosi się wogóle w ciągu miesiąca, wówczas wina niezawarcia układu konwersyjnego spadnie na niego, na skutek czego zostanie on pozbawiony dobrodziejstw wynikających z konwersji długów na Bank Akceptacyjny.

Również w tych wypadkach, w których układ został już zawarty, można utracić ulgi, wypływające z konwersji długów na Bank Akceptacyjny. Nastąpić to może wówczas, gdy dłużnik nie zapłaci dwóch rat, a przy układach zawartych przed 1. XII. 1934 r. nawet jednej tylko raty. Nadmienić jednak należy, że odnośnie drugiego wypadku Bank Akceptacyjny zajął stanowisko, że instytucje wierzycielskie nie powinny wykorzystywać tego uprawnienia, lecz rozwiązywać powinny układy również dopiero po niezapłaceniu dwóch rat.

W każdym bądź razie winni dłużnicy mieć na uwadze, że możność rozwiązania układu w razie niezapłacenia dwóch rat, a nawet jednej raty, o ile chodzi o układ zawarty przed 1. XII. 1934 r., istnieje nadal. Należy zatem dołożyć wszelkich starań, aby utamowone raty regularnie były spłacane.

Premjowanie książeczek PKO Serji III

Dnia 30 lipca br. odbyło się w PKO pierwsze publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1935 r.

Premja zł 1000 padła na nr. 154138.

Premje po zł 500 padły na nr. nr.: 152776 161587 171973 174931 174967 176632 180823 186281 191104.

Premje po zł 250 padły na nr. nr. 151120 152852 153106 153617 154657 155468 156699 159535 166342 168732 169429 169606 172482 173267 175120 178181 179620 181202 181322 182728 183154 186609 190130

Premje po zł 100 padły na nr. nr.: 150187 150276 150620 151426 151847 152665 153175 153305 154231 154949 155003 155432 156671 157365 157581 158001 158263 158614 158659 158876 159450 159626 160642 160770 160874 162632 162667 163151 163391 164519 165730 165857 166622 166746 168091 168200 169193 169201 169432 169600 171023 171131 171205 171326 171984 172110 172181 172557 173684 173717 174072 175101 175110 175644 176808 177297 177941 178501 179167 181445 181725 182166 183608 183632 183865 184665 185066 186614 187301 187368 188398 190246 190833 190963 191406 191511.

Ogółem padło 109 premij na łączną kwotę zł. 18850

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w nast. premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 31 lipca 1935 r.

Żyto 40 ton 10,55—10,50—11,00—10,80; jęczmień jednolity 15 ton 14,90—13,75—14,25; zbiorowy 12,75—13,50; zimowy 14,00—14,50; owies 13,50 do 14,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 19,50—20,00; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 18,25—18,50; gat. II 55—75 proc. wł. w. 14,00—14,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,00—15,50; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,00—12,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 26,00—28,00; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. 19,75—20,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 19,25—20,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 18,00—19,00; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 13,75—14,25; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 13,00 do 14,00; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 11,75—12,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,25—16,75; otręby żytnie wym. stand. 7,50—8,25; pszenne miałkie stand. 8,25—9,00; pszenne średnie stand. 7,75—8,25; pszenne grube 8,00—8,75; otręby jęczmienne 9,00—9,75; rzepik zim. bez w. 24—26; rzepik zim. bez w. 23—25; groch: Wiktorja 24,00—26,00; Folgera 20—22; łubin: niebieski 11,50—12,50; żółty 12,25—13,25; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5; jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15,00—16,00; śrut soja 19,00—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: Z powodu ukończenia feryj letnich zebrania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 31 lipca 1935 r.

Jęczmień przemiałowy: I gat. 13,50—14,50; II gat. 12,50—13; mąki żytnie wszystkie gatunki o 25 gr. niżej.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 30. 7. 1935 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt handl.

Woły: Pełnomięsiste, wytucz. nie oprzęgane 60—64; mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 52—56; mięsiste, tucz. starsze 46—50; miernie odżywione 38—42.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 58—60; tuczone mięsiste 50—56; nietuczone, dobrze, odżywione starsze 44—48; miernie odżywione 36—40.

Krowy: Wytuczone, pełnomięsiste 58—62; tuczone, mięsiste 50—56; nietuczone, dobrze odżywione 34—38; miernie odżywione 20—22.

Jałowice: Wytuczone, pełnomięsiste 60—64; tuczone, mięsiste 52—56; nietuczone, dobrze odżywione 46—50; miernie odżywione 38—42.

Młodzież: Dobrze odżywione 38—42; miernie odżywione 32—36.

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytucz. 74—80; tuczone cielęta 66—70; dobrze odżywione 58—64; miernie odżywione 50—56.

Owce: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 62—68; tuczone starsze skopy i maciorki 54—58; dobrze odżywione 44—50.

Swinie: tuczniki: Pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 90—94; pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 84—88; pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 74—80; mięsiste świnie ponad 80 kg 64—80; maciory i późne kastraty 78—84.

Przebieg targu: normalny.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 30 7. 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—36; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 29—32; mięsiste 25—28.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 31—34; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 26—30; pełnomięsiste 20—25; licho odżywione 15—20.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 33—36; pełnomięsiste 30—32; mięsiste 26—29.

Cielęta: dobrze tuczone 54—60; średnio tuczone 45—52; liche 30—40.

Owce: opasy chlewne 42—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 36—39; tłuste, pełnomięsiste owce 27—30.

Świnie tłuste ponad 150 kg ż. w. 56—57; pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 56—57; pełnomięsiste od 110½ do 120 kg ż. w. 55—56; pełnomięsiste od 100 do 110 kg. ż. w. 53—55; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. ż. w. 43—50.

Maciory 50—54.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 31 lipca 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.50, 89.73, 89.27; Berlin 213.15, 214.15, 212.15; Holandja 358,90, 359.80, 358.00; Londyn 26.18, 26.31, 26.05; Nowy Jork 5.27 7/8, 5,30 7/8, 5,24 7/8; Nowy Jork telegr. 5,28, 5.31, 5.25; Paryż 34,98½, 35.07, 34.90; Praga 21.93, 21.98, 21.88; Sztokholm 135.00, 135.65, 134.35; Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62; Włochy 43.43, 43.55, 43,31.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 93,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 34; Węgiel 11,50; Starachowice 34.25—34.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

5 proc. poż. kolejowa 61,50; 4 proc. poż. premj. dol. 52,90—52,85—52,98; 7 proc. poż. stabiliz. 66,50—66,38—66,50; 7 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 83,00; 4½ proc. l. z. ziemskie 49; 5 proc. l. z. m. Warszawy z 1933 r. 59—58,75; 5 proc. l. z. Siedlec z 1933 r. 41,75.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla listów utrzymana.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

1 sierpnia

1291 Utworzenie t. zw. **Związku Szwajcarskiego.**

1520 Urodził się **Zygmunt August.**

1744 Umarł w miejscowości Varentin znakomity przyrodnik francuski **Jean Baptiste de Lamarck.**

1798 Admirał angielski **Nelson** odnosi zwycięstwo nad flotą francuską pod Abukirem.

1861 Umarł w Dziewiętniach, w powiecie oszmiańskim, powieściopisarz **Ignacy Chodźko,** autor „Obrazów litewskich".

1879 Umarł w Warszawie wysoce zasłużony i ceniony pisarz i historyk obyczaju polskiego szczególniej miasta Warszawy **Kazimierz Władysław Wóycicki,** — uczestnik Powstania Listopadowego.

1914 Niemcy wypowiadają **wojnę Rosji.**

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 1 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Piotra w okow. — Piątek: NMP. Anielskiej

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 1 sierpnia br.

Zachmurzenie zmienne z rozpogodzeniami. Chłodno. W ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Wiatry północne i północno-zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 4 sierpnia br. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon 31-46.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

TEATR MIEJSKI.

W sobotę, dnia 3 sierpnia Teatr Miejski — podwoje premjerą sztuki G. Zapolskiej **„Ich czworo"**, w której udział biorą pp.: Kalczanka, Łukowska, Podgórska, Wieczorkowska, Dytrych, Dzwonkowski, Lochman. Reżyserja Stanisława Dąbrowskiego, nowe dekoracje Jana Hawrylkiewicza.

Kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów i przyjmuje zamówienia od czwartku, dnia 1 sierpnia od godz. 11 do 14 i od 18 do 20.

Wszelkie zniżki nabyte na sezon 1934-35 **ważne są tylko do dnia 31 sierpnia br.**

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Amok".
APOLLO: Rumba" i nadprogram.
BAJKA: „Złotowłosy sen" i „W mrokach wielkiego miasta".
BAŁTYK: „Żółta maska".
KRISTAL: „Uwielbiana" z Normą Shearer i Fredricem Marchem — premjera.
MARYSIENKA: „Niedokończona symfonja".
REWJA: „Ścigani ludzie" i występy artystów.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, **9,58** 14,05, 15,35, 17,56, **18,26, 21,26** (tranzytowy). **23,15.**

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), **3,50**, 5,20 (do Laskowic), **7,54,** 12,33. 13,13 (do Laskowic), 17,15, **19,45,** 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, **do Rynkowa:** 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, **10,41,** 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, **22,18,** 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Zamiast wieńca na trumnę** śp. Juljana Junoszy-Łempickiego złożyli p. Wiktor Żukowski z Bydgoszczy w Administracji naszego pisma kwotę zł 20 na mundur dla strzelca Oddziału Bielawki.

— **Komitet dzielnicowy II BBWR** zawiadamia, że dnia 2 bm. o godz. 19 w sali własnej przy ulicy Dworcowej 6-II odbędzie się zebranie członków wszystkich kół Komitetu II. Referat wygł. dr. Z. Szwaykowski na temat „Ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu". Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wprowadzenie gości mile widziane.

— **Związek Inwalidów Wojennych R. P. Okr. Koło w Bydgoszczy** uprasza członków o przybycie w czwartek, 1 do lokalu „Strzelnicy" w godz. 17—21 wraz z żonami i członkami rodziny i wszystkimi krewnymi, którzy ukończyli 24 lata, celem podpisania list wyborczych na mężów zaufania Związku Inwalidów Wojennych do Kolegjum wyborczego. Należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub książkę inwalidzką względnie legitymację związkową. Przybycie każdego członka wraz z rodziną jest obowiązkowe.

— **Weterani Powstań Narodowych 1918—1920 Koło Bydgoszcz,** którzy nie podpisali list na delegatów do Kolegjum Wyborczego, proszeni są o składanie podpisów na listach wyłożonych w Związku Inwalidów dnia 1 sierpnia w godz. 18—20 w „Strzelnicy".

— **Przedsprzedaż biletów na regaty wszechpolskie** o mistrzostwo Polski odbywać się będzie w firmie „Franboli" przy pl. Teatralnym, począwszy od czwartku dnia 1 bm. Sprzedaż programów tamże od piątku 2 bm.

— **Wenta leśna.** Konferencja męska św Winc. a Paulo przy N. S. P. J. urządza w niedzielę dnia 4 sierpnia br. o godz. 14 „wentę leśną" na polance za nowym cmentarzem parafjalnym. Program bardzo urozmaicony. Od godz. 12 kursować będą z pl. Piastowskiego specjalne autobusy przewożące uczestników na miejsce zabawy. Powrót o godz. 20 w lampjonami. Czysty zysk dla najbiedniejszych parafji.

— **Zarząd Okręgu V Sokoła** komunikuje, że zbiórka uliczna przeprowadzona w dniu 16 czerwca br. przyniosła zł 367,85 i przy tej sposobności dziękuje serdecznie całemu obywatelstwu za łask. życzliwe poparcie okazane Sokolstwu.

— **Otwarcie nowej sceny w sali malinowej Pod Orłem.** Wielce pomysłowy dyrektor p. Czesław Śmigielski z godną podziwu pomysłowością stworzył nową scenę ze wszelkiemi wymaganiami technicznemi, w przepięknej, bogatej oprawie, dając Bydgoszczy scenę, na której popisywać się będą pierwszorzędne zespoły. Już dziś dnia 1 sierpnia wystąpią „Pod Orłem" tej miary artyści co Bolesław Mierzejewski, Halina Doree, Ika Lacka, H. Lwowska, Wacław Jankowski, Z. Czakowa, S. Sław, balet Wierzyńskiego, Eugenjusz Bolski i inni. Początek dancingu o godz. 9 wiecz. Początek programu o godz. 10,30.

— **Szkoła Szybowcowa L. O. P. P. w Fordonie** rozpoczyna 5 sierpnia br. piąty kurs szybowcowy w r. 1935, dla osób niestowarzyszonych. Kursy szybowcowe rozpoczynają się około 3 każdego miesiąca. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Szkoły, Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi 7. Prospekty wysyła bezpłatnie na żądanie.

Kontrola kart inwalidowych

W dniach najbliższych odbędzie się kontrola inwalidowych kart kwitowych na terenie miasta Bydgoszczy.

Pracodawcy zatrudniający pracowników w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, przy meljoracjach, komasacjach i parcelacjach, jak również w zakładach pracy ściśle z temi gospodarstwami związanemi, a nie posiadającemi przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, nadto wszelka służba domowa zatrudniona u rolników posiadać musi inwalidzkie karty kwitowe.

Zwraca się uwagę pracodawców na prawidłowe unieważnienie znaczków inwalidowych, wlepionych do kart kwitowych. Według par. 1431 ordynacji ubezpieczeniowej muszą być znaczki unieważnione przez umieszczenie na każdym znaczku inwalidowym daty ostatniego czasokresu, za który znaczek został wlepiony.

Ponieważ Ubezpieczalnia Krajowa nie uznaje znaczków inwalidowych z datami poprawionemi, winni zainteresowani w własnym interesie przed unieważnieniem znaczka ustalić dokładną datę mającą być na znaczku, umieszczoną temwięcej, że par. 1497 ordynacji ubezpieczeniowej zawiera postanowienie karne w przypadkach świadomego użycia znaczków inwalidowych już raz unieważnionych.

Znaczki inwalidowe nabywać należy tylko w urzędach pocztowych.

Rozdanie nagród w K. S. „Leo"

Przed kilku dniami odbyło się w świetlicy K. S. „Leo" przy ul. Gdańskiej uroczyste wręczenie nagród drużynom, które zwyciężyły w turnieju błyskawicznym piłki nożnej zorganizowanej przez K. S. „Leo". Na czoło tabeli rozgrywek turniejowych wysunęła się drużyna K. S. „Ciszewski", lecz zwycięstwo nie zostało zatwierdzone przez komisję sędziowską, ze względu na udział niezatwierdzonych graczy w zespole. Wobec powyższego orzeczenia sędziów I. nagroda (puhar i dyplom) otrzymała 2 druż. K. S. „Polonja", II. nagrodę (piękny kałamarz z statuą piłkarza i dyplom) 2 druż. Sokoła I. Trzecią nagrodę przyznano K. S. „Poczta", jednak pocztowcy z nagrody tej zrezygnowali, czując się pokrzywdzeni oceną wyników.

Nagrodę honorową za najmniejszą ilość punktów karnych otrzymała młoda, lecz ambitna 3 drużyna „Polonji".

Wręczenia nagród dokonał em. kom. P. P. p. Branicki. Z okazji wręczenia nagród przemawiali pp. Krupa jako założyciel Klubu, oraz prezes obecny p. Wesołowski, poczem przewodniczący p. Nowak uroczystość zakończył.

Niezwykły wyczyn akrobatyczny włamywaczów

Onegdaszej nocy dokonano kradzieży w mieszkaniu **Stanisława Loga** przy ul. Kujawskiej 9. Łupem złodziei padła garderoba, m. in. 15 sukien damskich, oraz wszystkie cenniejsze przedmioty, łącznej wartości około 1.000 zł. Złodzieje ogołocili mieszkanie doszczętnie, pozostawiając dosłownie tylko ciężkie meble, oraz... tapety.

Jak stwierdzono, złodzieje, którzy dokonali włamania odbyli dość skomplikowaną drogę do upatrzonego „sezamu", przyczem eskapada ta stanowi swego rodzaju **wyczyn akrobatyczny.**

Najpierw sprawcy — chąc dostać się na podwórze — przekroczyć musieli bramę wysokości 3 m., z podwórza wskrobali się na dach, przeszli na nim po rynnie około 10 m., by dostać się do wysuniętego okna facjaty, przez którego dopiero dali „nura" do mieszkania, oczywiście po uprzedniem fachowem uporaniu się z zamknięciem okienicy.

Ekwilibrystów poszukuje obecnie policja, która pragnie im „własnoręcznie" wyrazić swoje... uznanie.

Koncentracja 6 oddziału Związku Strzeleckiego

Ub. soboty, dnia 27 bm. oddział 6 Związku Strzeleckiego Bydgoszcz-miasto udał się na dzienno-nocne ćwiczenia wojskowe w terenie. O godz. 20 odbyła się na Pl. Piastowskim zbiórka oddziału. Raport złożył zastępca komendanta ob. **Matuszewski** komendantowi ob. **Wójtowi,** pod którego komendą strzelcy udali się do Gościeradza. Oddział przybył na miejsce o godz. 24. Po zakwaterowaniu 36 umundurowanych członków u p. **Nowaka,** właściciela oberży w Gościeradzu, nastąpił capstrzyk i modlitwa, poczem wszyscy udali się na spoczynek. O godz. 4 nad ranem komendant oddziału zarządził alarm, poczem odbyły się ćwiczenia, połączone z marszem.

W niedzielę strzelcy, spożywszy śniadanie, udali się na zwiedzenie urządzeń kopalni węgla brunatnego pod Gościeradzem, poczem odbył się obiad żołnierski na kwaterach. Popołudniowe godziny wypełniły zawody sportowe, zaś o godz. 20 z minutami oddział wrócił do Bydgoszczy.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy

Wtorkowe zapasy w sali Resursy Kupieckiej obfitowały w emocjonujące momenty.

Miazio z brawurą przeciwstawił się ostrym atakom Włocha **Trawagliniego**. Walka miała przebieg bardzo ciekawy. W pewnym momencie Włoch rzucił Polaka na łopatki, ale Miazio padając, zaczepił nogami liny, wobec czego zwycięstwa Włocha nie uznano. Walka potoczyła się dalej i po 21 minucie została przerwana jako nierozstrzygnięta.

Rekordowy sukces odniósł Polak **Tornow,** rzucając już w 20 sekundzie **Kaisera** na obie łopatki. Kaiser protestował, twierdząc, że po powitaniu przeciwnika nie był jeszcze przygotowany do starcia. Protestu nie uwzględniono, ponieważ po gwizdku zapaśnicy muszą już być przygotowani do walki i jej niespodzianek.

Kłócący się to z sędziami to z publicznością, **Zeisig** miał ciężką przeprawę z **Grabowskim.** Trzymany w nelsonie, albo uciekał do lin, albo podstawiał nogę. W ten jedynie sposób uzyskał Zeisig wynik remisowy i kilka potężnych szturchańców i kopniaków od Ślązaka.

Murzyn **Thomson** wykazuje swe pierwszorzędne walory, wysuwające tego czekoladowego zapaśnika na czoło obecnego turnieju. Tym razem Thomson pokonał w 14 min. brykającego **Staegemanna.**

W ostatniej parze „okrutny King - Kong" **Cyklop Szymkowski,** który właściwie przybył do Bydgoszczy, by stoczyć decydującą walkę z drugim olbrzymem, Grabowskim, miał za przeciwnika spokojnego Poznańczyka **Wielocha.** Mimo to w niemiłosierny sposób zdusił w nelsonie swego przeciwnika, tak, że już w 5 min. Wieloch nawpół żywy runął na obie łopatki, a arbiter p. Brański musiał wyprowadzić słaniającego się na nogach Poznańczyka z ringu.

Dziś w czwartek sensację budzi decydująca walka dwóch niepokonanych zapaśników, wielkoluda **Grabowskiego** z murzynem **Thomsonem. Kaiser** walczy z **Ujbo, Miazio** staje do decydującej walki z **Trawaglinim. Tornow** spotka się z brutalnym **Zeisigiem,** zaś **Cyklop Szymkowski** walczy ze **Staegemannem.**

Listy z obozów

Ostatni tydzień w Komańczy

W czterech listach koledzy opisali nasze życie na kolonji letniej w Komańczy. Dzisiejszy list niech będzie zakończeniem naszej korespondencji. Ostatni tydzień naszego pobytu w Komańczy był bardzo urozmaicony Przychodzili do nas z straży granicznej, gdyż większość strażników to Pomorzanie i Poznaniacy. Cieszyli się bardzo, że wybraliśmy Komańczę na miejsce wypoczynku.

Ostatni czwartek był dla nas świętem, bo rano o godz. 8 odprawił ks. proboszcz Niemczycki uroczystą Mszę św. i z stóp ołtarza przemówił do nas jako b. legjonista, obecny kapłan. Żegnał nas odjeżdżających, życzył nam jak najlepszych wyników w pracy szkolnej. Dobrana czwórka służyła do Mszy św. a najlepsi śpiewacy śpiewali pieśni do Najśw. Marji Panny. Na harmonjum grał w czasie nabożeństwa ks. katecheta z Przemyśla, który był na wywczasach u ks. proboszcza. Łzy napełniły nasze oczy, gdy Przewielebny ks. proboszcz do nas przemawiał, bo słowa, wypowiedziane przez niego, to słowa kapłana kochającego młodzież, to słowa żołnierza, który ongiś walczył jako szary szeregowiec w pułku legjonowym, to słowa patrjoty Polaka, który tylko dla Polski żyje, dla kościoła św. i dla ukochanej Ojczyzny pracuje.

Po nabożeństwie zapowiedział ks. proboszcz, że o godz. 11-tej przybędzie specjalnie do naszej kolonji J. E. biskup Tomczak z Przemyśla. Utworzyliśmy szpaler, aby uroczyście przyjąć ks. biskupa. Punktualnie o wyznaczonej godzinie nadjechał w powozie w asyście czterech księży ks. biskup, witany uroczyście przez p. prof. Wodę. Ks. biskup bawił kilka godzin u nas, rozmawiał z nami, opowiadał o Bydgoszczy, którą zwiedził w 1922 r. Pod koniec wizytacji kolonji dał się ks. biskup kilkakrotnie z nami fotografować, rozdawał obrazki, a przed odjazdem udzielił nam błogosławieństwa. Odwiedzili nas w tym dniu pp. hr. Potocki z Rymanowa i p. insp. szk. Gołębiowski ze Sanoka. Po południu przybył do nas jeszcze raz ks. proboszcz Niemczycki i ks. prof. Kramarczyk i pozostali aż do rozpalenia ogniska, t. j. do godz. 21. Przy ognisku śpiewaliśmy pieśni harcerskie. Dziękowaliśmy ks. proboszczowi, p. rektorowi Nahurskiemu za szczerą polską gościnność nam okazaną, oraz za życzliwość, którą nas otaczali.

Nadszedł piątek, dla nas dzień smutku, bo dzień wyjazdu. Już od samego rana był ruch na kolonji. Jedni opróżniali sienniki, inni ładowali deski, które nam firma S. Wistreich i Synowie pożyczyła, znów inni oczyszczali pokoje, w których tak przyjemnie spędziliśmy 4 tygodnie, panie krzątały się około przyrządzenia posiłku i przygotowania pokarmu na podróż. Wszędzie był niestrudzony p. profesor, udzielając rad, jak i co pakować. Widzieliśmy, że i p. prof. przychodzi jakoś trudno pożegnać się z Komańczą, gdzie znalazł prawdziwie życzliwych przyjaciół w ks. proboszczu Niemczyckim, w p. rektorze Nahurskim, ks. prof. Kramarczyku, w p. wójcie (nazwanym „Kochany Franek") i w p. Górskim, przodowniku Straży Granicznej. O godz. 18 wyjechaliśmy do dworca, aby zapakować bagaż i czekać na odjazd. Przy odjeździe pociągu była cała „Kolonja polska" i okrzykami: „Niech żyją nasi kochani Bydgoszczanie! Wracajcie za rok do nas ukochani chłopcy" żegnała nas. Niejeden wziął chusteczkę do oczu, bo żal mu było opuścić gościnne progi Komańczy.

W Nowem Żagórzu spaliśmy w wagonie, bo dopiero o godz. 5 rano jechaliśmy dalej na Stroże, Tarnów do Krakowa. Mieliśmy w Krakowie kilka godzin postoju, więc byliśmy na Wawelu, w Sukiennicach i kościele Marjackim. Mieliśmy dobrego przewodnika, bo p. prof. sam nas oprowadzał i szczegółowo objaśniał. Przed dworcem odłączył się od nas prof. i byliśmy ciekawi, co to znaczy. Na dworcu zauważyliśmy, że idzie on obładowany ciężkiemi paczkami. „Co on tam niesie?" pyta jeden drugiego. „Ty fujaro", mówi Mietek, „przecież on ma taki żołądek jak Ty, więc co będzie, kiełbasa, masło, i t. d." Mietek miał rację (jak zawsze to bywało), bo w wagonie odpakowano paczki i każdy otrzymał łokieć kiełbasy. Zajechaliśmy do Katowic i tam klapa! — Mamy odjeżdżać pociągiem pospiesznym, aby być w nocy o godz. 3,24 w Bydgoszczy. W momencie odjazdu odczepiają nasz wagon, pociąg odjeżdża, my — oo! — Dowiadujemy się, że wagon nasz dwuosiowy jest za lekki i mogłoby być nieszczęście w drodze. Odjechaliśmy w nocy o godz. 12 z Katowic i tak dojechaliśmy przez Poznań, Inowrocław po 12 godzinach do Bydgoszczy. Ruch był wielki na dworcu, bo mamusie i tatusie przyszli po nas, aby nas zabrać do domu. Pożegnaliśmy się z p. prof., na którego twarzy malowało się przemęczenie, bo 50 godz. był on bez wypoczynku i snu.

Wszyscy, którzy byliśmy na kolonji letniej, serdecznie dziękujemy Kołu Rodzicielskiemu, że umożliwiło nam spędzić 4 tygodnie przyjemnie w naszych pięknych górach.

Serdecznie dziękujemy Czcigodnemu ks. proboszczowi Niemczyckiemu, który był dla nas prawdziwym ojcem duchownym.

Serdecznie dziękujemy inspektorowi szkolnemu w Sanoku, że raczył nam przeznaczyć szkołę w Komańczy, gdzie znaleźliśmy prawdziwego wychowawcę dzieci polskich wśród Rusinów p. rektora Nahurskiego, który nam umożliwił żyć wesoło i swobodnie.

Słów nam brakuje na podziękowanie p. prof. Wodzie, który na kolonji był naszym ojcem, wychowawcą, żywicielem i przyjacielem. Także dziękujemy paniom: Zosi, Anieli i Irenie, które o nas dbały jak mamusie o swoje dzieci. Kochanej Redakcji „Dnia Bydgoskiego" dziękujemy, że o nas pamiętała i nadsyłała wiadomości z Bydgoszczy i nasze listy umieszczała.

Koledzy, oszczędzajmy, aby w przyszłym roku znów pojechać w góry i tam nabrać nowych sił do pracy w szkole. **Br. B.**

Z całego kraju

KOSĄ W KRTAŃ

We wsi Niedźwiedź, pow. miechowskiego, popełnił samobójstwo Jan Karcz, właściciel 18 morgowego gospodarstwa, wbijając sobie kosę w krtań. Skutkiem przecięcia naczyń krwionośnych Karcz zmarł w niespełna godzinę. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA

Na drodze Tarnów — Pilzno nastąpiło zderzenie 2 motocyklistów, jadących w przeciwnych kierunkach, inż. Witolda Hennela z Mościc i Jana Majewskiego, studenta medycyny uniwersytetu lwowskiego. Obaj motocykliści doznali strzaskania lewych nóg i w stanie b. ciężkim przewieziono ich do szpitala w Tarnowie.

SPŁONĘŁO 15 ZAGRÓD WIEJSKICH

We wsi Tczow, pow. Kosienickiego w zagrodzie Wojciecha Zwiarzyka wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 15 domów mieszkalnych, 17 stodół i 11 obór. Straty wynoszą około 100.000 zł. Pożar spowodowały dzieci Zwierzaka, pozostawione bez opieki.

POŚWIĘCENIE REWINDYKOWANEGO KOŚCIOŁA NA WOŁYNIU

W Wyszogródku odbyło się uroczyste poświęcenie rewindykowanego na mocy dekretu wojewody wołyńskiego kościoła, który w roku 1891 był przez władze rosyjskie zabrany na rzecz cerkwi prawosławnej.

Aktu poświęcenia dokonał biskup sufragan łucki Stefan Walczykiewicz w otoczeniu przedstawicieli duchowieństwa, władz i licznych delegacji miejscowej ludności zarówno katolickich jak i innych wyznań.

Nabożeństwo w rewindykowanym kościele odprawił b. proboszcz wyszogrodecki infułat Zieliński, który wkroczył do świątyni po 53 latach nieobecności wobec 8 tys. wiernych przybyłych z okolicy oraz pielgrzymów z całego Wołynia i Małopolski Wschodniej. Kazanie wygłosił ks. biskup Walczykiewicz i b. kapelan Marszałka prałat Tokarzewski, podkreślając znaczenie odzyskania prastarej świątyni, dzięki wojewodzie Józewskiemu, który przeprowadził rewindykację.

SKAZANIE NIEUCZCIWYCH FABRYKANTÓW SOLI

Sąd Grodzki w Grodnie rozpatrywał sprawę Izaaka Katza, Berka Krawca, Baranowicza i Nuchima Sokolańskiego, oskarżonych o przerabianie skażonej soli przeznacz. dla celów przemysłowych, na sól jadalną. Oskarżeni już od dłuższego czasu prowadzili swój proceder, poługując się fikcyjnem świadectwem przemysłowem. Sąd skazał oskarżonych po 50 tys. zł. grzywny, Krawca i Katza zaś po 6 mies. więzienia.

ELEKTRYFIKACJA WARSZAWSKICH PODMIEJSKICH LINIJ KOLEJOWYCH

W związku z elektryfikacją podmiejskich linij kolejowych, Polskie Koleje Państwowe przystąpiły do przebudowy stacji i przystanków na odcinku od Warszawy do Pruszkowa i od Warszawy do Otwocka. Na linji pruszkowskiej ruch towarowy będzie oddzielony od osobowego i skierowany, przez znajdującą się obecnie w budowie łącznicę Pruszków — Gołąbki, na linję kaliską i dalej do stacji Warszawa — Towarowa. Na torach głównych linij Pruszków — Warszawa kursować będą tylko pociągi osobowe.

Przystanki zostaną całkowicie zmodernizowane; będą one wyposażone w wysokie perony, ułatwiające szybkie i wygodne wsiadanie podróżnych, żelazobetonowe dachy na słupach dla ochrony znajdującej się na peronie publiczności przed deszczem i poczekalnie na każdym peronie. Na niektórych przystankach o większym ruchu będą wybudowane tunele, które umożliwią dojście podróżnych do peronu bez przechodzenia przez tory. Tunele te będą służyły również do komunikacji pieszej między częściami osiedli, położonemi po obu stronach linji kolejowej, co przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa. Położenie nowych peronów i tuneli zostało powiązane z planami regulacji i zabudowy osiedli.

Przystanki będą przystosowane do masowego ruchu podróżnych, przyczem układ ich jest taki, by w przyszłości, w miarę wzrostu ruchu, można było dobudować nowe tory i zupełnie oddzielić ruch podmiejski od dalekobieżnego.

Obecnie prowadzona jest budowa nowych peronów we Włochach, Ursusie i Piastowie oraz tunelu dla podróżnych w Pruszkowie. Na linji otwockiej wykonano roboty ziemne pod nowe perony i roboty przygotowawcze do budowy tunelu w Falenicy. Jednocześnie ustawiane są na obu linjach słupy do zawieszenia sieci elektrycznej.

Roboty budowlane na odcinkach z Warszawy do Pruszkowa i Otwocka mają być wykonane w ciągu roku bieżącego, całkowite uruchomienie pociągów elektrycznych na tych linjach przewidziane jest na wiosnę roku przyszłego, poczem kontynuowane będą prace nad przebudową odcinków od Pruszkowa do Żyrardowa i od Warszawy do Mińska Mazowieckiego.

ZATRUCIE CAŁEJ RODZINY MAKARONEM

W Przyszowicach w pow. rybnickim wydarzył się tajemniczy wypadek zatrucia całej rodziny po spożyciu zupy.

Rodzina Anzelma Pilnego bezpośrednio po obiedzie doznała silnych boleści i wszystkich objawów towarzyszących zatruciu. Najprawdopodobniej przyczyną był makaron fabryczny zakupiony w jednym ze sklepów w Przyszowicach.

Zatruciu uległa żona Pilnego Anna i dwie córki 4 letnia Małgorzata i 3 letnia Krystyna stan ich jest bardzo ciężki.

Zawiadomione o wypadku władze prowadzą energiczne dochodzenia.

Zawody konne o mistrzostwo armji w Suwałkach



W Suwałkach odbyły się w dn. 25—28 bm. zawody konne o mistrzostwo armji „Militari". Zawody składały się z prób: ujeżdżania konia w czworoboku, władania bronią, biegów w terenie i konkursu hippicznego. — Szef Dep. Kaw. płk. dypl. Karcz wręcza nagrodę zwycięskiemu zespołowi 17 p. ul.

Programy radjowe

Piątek, 2 sierpnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna (płyty). W przerwie o godzinie 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport.-turyst. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25-830 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert zesp. W. Wilkosza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert solistów (płyty). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Zespół Z. Grossmana. 16.00 Odczyt z Katowic. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.50 Codz. odcinek prozy: „Naparstek" — nowelka W. Grubińskiego. 17.00 „40 minut dla dzieci" — koncert ze Lwowa. 17.40 Muzyka lekka w wyk. Dorfmanna (fortep.) — płyty. 1) J. Strauss: Odgłosy wiosenne, 2) Lauer: Echa z Wiednia. 18.00 „Szlakiem autobusowym": „Z gór Podhala do ojcowskich skał" — reportaż — wygł. red. K. Muszałówna. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycja z Krakowa. 18.30 Rezerwa. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka (płyty). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital skrzypcowy M. Poznańskiego. 19.50 Gawęda z Wilna. 20.00 „Skrzynka rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski. 20.10 Lekkie melodje w wyk. O. Obarskiej (piosenki). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 1) Rossini: Uwertura do op. „Cyrulik Sewilski". 2) Humperdinck: Uwertura do op. „Jaś i Małgosia", 3) Czajkowski: Serenada na orkiestrę smyczkową, 4) Rimskij-Korsakow: Uwertura z „Nocy majowej", 5) Czajkowski: Andante cantabile. 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.00 Wiadom. sport. lokalne. 22.10—23.30 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

ZAGRANICA

17.00 Wrocław. Koncert popołudniowy. 17.00 Hamburg. Wesołe popołudnie muzyczne. 17.00 Sztutgart. Koncert ork. wojskowej. 17.35 Budapeszt. Muzyka taneczna. 18.30 Beromuenster. „Ideał wolności w stosunkach polsko-szwajcarskich". 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert symf. z Parku Kultury i Wypoczynku. 19.00 Hamburg. „Kompozytorzy bremeńscy". 19.00 Koenigswusterhausen. Muzyka lekka. 19.05 Monachjum. Muzyka kameralna. 19.25 Praga. Koncert radjoork. 20.00 Anglja (Reg. Progr.). Koncert radjoork. 20.15 Budapeszt. Wesoły wieczór. 20.15 Koenigswusterhausen. „Robotnik jedzie na urlop" — wesoła podróż muzyczna. 20.40 Rzym. Koncert wieczorny 21.00 Królewiec. Recital fort. 21.00 Wrocław. Godzina pieśni ludowej. 21.00 Lipsk. Koncert orkiestrowy. 21.00 Berlin. Utwory Beethovena. 21.00 Hamburg. Chór i orkiestra. 21.00 Kolonja. Koncert wieczorny. 21.45 Kopenhaga. Melodje węgierskie. 21.50 Anglja (Nat. Progr.). Koncert kwintetu. 21.55 Praga. Pieśni cygańskie. 22.00 Stockholm. Koncert kameralny. 22.00 Rzym. Muzyka taneczna. 22.05 Budapeszt. Koncert kameralny z udz. E. Dohnanyiego. 22.10 Wiedeń. Utwory J. S. Bacha. 22.25 Medjolan. Recital wiolończ. 22.30 Koenigswusterhausen. „Nocna muzyczka". 22.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22.30 Radio Paris. Muzyka tan. 22.30 Sztutgart. Marsze, tańce i pieśni. 22.30 Monachjum. „Poeci fortepianu". 22.45 Wiedeń. Muzyka popularna. 23.00 Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca". 23.00 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny. 23.30 Budapeszt. Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Odczytanie programu nad zień bieżący. 8,25 Wskazówki praktyczne. 8,30 Przerwa. 11,57 Tr. z Warszawy. 12,00 Tr. z Krakowa 12,03 Tr. z Warszawy. 12,05 Tr. z Warszawy. 12,15 Tr. z Warszawy. 13,00 Tr. z Warszawy. 13,05 Tr. z Warszawy. 13,30 Tr. z Warszawy. 13,35 Muzyka lekka (płyty). 14,30 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Tr. z Warszawy. 15,30 Tr. z Warszawy. 16,00 Tr. z Katowic. 16,15 Tr. ze Lwowa. 16,35 Tr. ze Lwowa. 16,50 Tr. z Warszawy. 17,00 Tr. ze Lwowa. 17,40 Tr. z Warszawy. 18,00 Tr. z Warszawy. 18,15 Tr. z Krakowa. 18,30 „Podróż morska z Francji do Polski w roku 1653/54". Pogadanka — wygł. Tadeusz Pietrykowski 18,40 Życie artystyczno-kulturalne i naukowe Pomorza. 18,45 Miniatury skrzypcowe (płyty). 19,04 Frontem do morza. 19,05 Zapowiedź programu nad zień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Tr. z Warszawy. 19,50 Tr. z Warszawy. 20,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 20,10 Tr. z Warszawy. 20,45 Tr. z Warszawy. 20,55 Tr. z Warszawy. 21,00 Tr. z Warszawy. 22,00 Tr. z Warszawy. 22,03 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10 Tr. z Warszawy.

KONCERT SOLISTÓW.

W czwartek, dnia 1 sierpnia nada Rozgłośnia Pomorska w Toruniu wspólnie z Warszawą koncert solistów.

W części programu, którą wykona Rozgłośnia Pomorska, wyst. przed mikrofonem pani Marja Dońska. Zasługuje na podkreślenie, że wykonawczyni kompozycyj Szumanna i Schuberta, pani Dońska, szkoliła swój głos w zagranicznych konserwatorjach i była uczenicą słynnego muzykologa, prof. Sznabla. Występ młodej i utalentowanej tej śpiewaczki uzupełnią artystki warszawskie Ada Kamińska i Wiktorja Skwarczewska, których głos usłyszą radjosłuchacze w części wykonawczej stacji warszawskiej. Koncert nadany będzie w czwartek, o godz. 16,15 —16,50.

CAŁA POLSKA ŚPIEWA.

Kilkakrotne, udatne występy Chóru Męskiego „Echo" z Bydgoszczy zjednały temu zespołowi śpiewaczemu popularność. Miłośnikom tych audycyj komunikujemy, że w sobotę, dnia 3 sierpnia, o godz. 18,15—18,30 transmituje Rozgłośnia Pomorska na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja koncert z cyklu „Cała Polska śpiewa" w wykonaniu bydgoskiego Chóru Męskiego „Echo". Dyryguje p. mgr. Alfons Roesler. Na program złożą się pieśni ludowe w opracowaniu Galla, Lachmanna i Wallek - Walewskiego.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

56)

Powieść historyczna

— Jako cudzoziemiec, nie wiesz pan zapewne, że panny honorowe nie zwykły przyjmować w apartamentach Jej Królewskiej Mości odwiedzających, nienależących do Jej dworu.

— Wiem o tem doskonale, mój panie, i proszę mi wierzyć, że nie ośmieliłbym się uczynić tego kroku, gdybym nie był upoważniony do tego przez pannę de Carbonnelles, która prosiła abym ją odwiedził..

— Jeśli tak, to co innego...

Markiz de Prémoré uśmiechnął się mile.

— Wobec tego nie odmówię sobie przyjemności zaprowadzenia pana osobiście.

Sir Reginald życzyłby sobie zapewne innego przewodnika, ale siłą rzeczy musiał się zgodzić na propozycję markiza de Prémoré.

Nie omieszkał jednak na wszelki wypadek upewnić się dyskretnym ruchem ręki, że ma pistolet w kieszeni swego wytwornego dworskiego stroju. Zresztą wszyscy członkowie tajnego stowarzyszenia, do jakiego należał baronet a w szczególności wyżsi dygnitarze, aczkolwiek w teorji nie uznawali przelewu krwi, nie wychodzili nigdy bez odpowiedniego uzbrojenia.

Ludwik de Prémoré, mimo, że spostrzegł i zrozumiał ruch sir Reginalda, nie dał tego poznać po sobie. Zachował nadal uprzejmy wyraz twarzy i, poprzedzając angielskiego pana, otworzył drzwi, wychodzące na wewnętrzne korytarze prywatnych apartamentów. Potem usunął się, i sir Reginald robiąc dobrą minę przy złej grze, wszedł odważnie do ciemnego kuluaru, jaki otwarł się przed nim.

Pan de Prémoré wszedł za nim i zamknął drzwi na klucz.

Ani jeden, ani drugi nie spostrzegli nowego przybysza, wicehrabiego d'Albertville, który, zdumiony do najwyższego stopnia ujrzawszy swego przyjaciela w tak niebezpiecznem towarzystwie, zbliżał się właśnie szybkiemi krokami, aby zaznaczyć swoją obecność i w razie czego mu pomóc. Zjawił się zresztą zapóźno i pozostał bezradny za zamkniętemi drzwiami. Nie należał jednak do ludzi, którzy łatwo ustępują. Odnalazł dość prędko jakiegoś pazia, którego zapytał, dokąd owe drzwi prowadzą.

— Do stajen — brzmiała odpowiedź.

Do stajen! W jakim celu markiz de Prémoré i sir Reginald podążali do stajen? Było to co najmniej nie zrozumiałe... albo też zbyt jasne.

W każdym razie wicehrabia natychmiast zdecydował, że dobrze będzie skierować się także w tę stronę, aby zobaczyć dalszy bieg wypadków. Rezygnując z musu z przejścia przez zamknięte drzwi, wyszedł pospiesznie z zamku, kierując się przez park w stronę zabudowań stajennych.

A tymczasem Helena niecierpliwiła się caraz bardziej, zdenerwowana przedłużającą się nieobecnością Thorncliffa. Trzykrotnie już otwierała drzwi salonu panien honorowych, obserwując bezskutecznie korytarze.

Marysia zaś, zatopiona w myślach, zapytywała sama siebie, czy wolałaby zobaczyć angielskiego baroneta, czy też przeciwnie, uniknąć krępującej rozmowy o tym nieszczęsnym balu...

Ponieważ nikt nie nadchodził, Helena zaniepokoiła się poważnie.

— Coś musiało się stać sir Reginaldowi — szepnęła.

— Ależ co znowu! — zaprzeczyła Marysia. — Nie może poprostu znaleźć drogi, i to wszystko.

Ale Helena potrząsnęła nerwowo piękną główką, z której puder ulotnił się lekką mgiełką.

— Sir Reginald jest człowiekiem, który potrafi dać sobie radę w każdem położeniu, jeśli ktoś nie pomiesza mu niespodziewanie szyków.

— Jak ty się o nim wyrażasz, Helenko! Z jakim podziwem! Powiedziałabym nawet z zachwytem!

— Możesz to powiedzieć. Sir Reginald jest człowiekiem z charakterem. Lubię mężczyzn, którzy wiedzą czego chcą.

— Nawet jeśli cię porywają?

Helena nie wzruszyła się tem pytaniem.

— Nawet wtedy, jeśli mnie usuwają z drogi, aby dopiąć celu, do jakiego dążą.

Zamyśliła się na chwilę, poczem rzekła:

— Ale położenie staje się nie do zniesienia. Trzeba się dowiedzieć...

— Czy chcesz, abym poszła szukać Antoniego, Helenko?

— Tak... albo właściwie nie. Pójdę sama dowiedzieć się, co się stało.

Wymawiając ostatnie słowa, Helena narzuciła na ramiona ciemny szal i ucałowała siostrę.

— Cokolwiekby się stało, nie ruszaj się stąd... Nie masz na to dość sił, i twoje tkliwe serce zdradziłoby cię.

(Dalszy ciąg nastąpi).

†

W dniu 30 lipca 1935 r. zmarł śp.

JAN JARANOWSKI

Dzierżawca Majętności Myślęcinek.

Zmarły był członkiem Rady Powiatowej, długoletnim członkiem Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego oraz podwójcim gminy Osielsko. Jego prawy i nieskazitelny charakter oraz gorąca miłość Ojczyzny zjednały Mu ogólny szacunek całego społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci!

BYDGOSZCZ, dnia 31. VII. 1935 r.

Za Radę Powiatową, Wydział Powiatowy i Komunalną Kasę Oszczędności powiatu bydgoskiego
(—) M. Stefanicki
Starosta Powiatowy

6809

Numer akt: 4127/34 i 11/35. 6801

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I-go Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1935 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 2 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksymiljana Rucińskiego w Grudziądzu nieruchomości Grudziądz, tom 4, karta 164, składającej się z domu handlowo - mieszkalnego, przybudówki jako warsztat, oficyny i podwórza, położonej w Grudziądzu, ul. Kościelna 10 naprzeciw kościoła farnego, blisko Rynku głównego. Nieruchomość ma urządzoną instalację światła elektrycznego i gazowego i jest przyłączona do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę — księga gruntowa przechowaną jest w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 48.400, cena zaś wywołania wynosi 36.300 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.840 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 26 lipca 1935 r.

Komornik:
(—) Stanisław Lech.

Numer akt: 571/35. 6802

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 2, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Antoniego i Gertrudy Cholewskich nieruchomości Grudziądz, tom 31, karta 1088, położonej w Grudziądzu, ul. Starorynkowa 16, narożnik ul. Murowej, odległość od Rynku Głównego około 150 mtr., objekt przeważnie czynszowy — mniej handlowy. Nieruchomość ma urządzoną instalację światła elektrycznego i gazowego i jest przyłączona do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę — księga gruntowa przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 34.000, cena zaś wywołania wynosi 22.666,66 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.400 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 26 lipca 1935 r.

Komornik:
(—) Stanisław Lech.

OGŁOSZENIE PRZETARGÓW.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu, ogłasza przetargi nieograniczone na następujące roboty:

1. Remont instalacji elektrycznej oraz drobny remont budowlany w budynku koszarowym w Inowrocławiu, dnia 10 sierpnia 1935 r. o godzinie 12-tej.
2. Remont instalacji elektrycznej w budynku koszarowym w Grudziądzu, dnia 10 sierpnia 1935 o godz. 12,45.
3. Założenie instalacji elektrycznej w kazamacie w Grudziądzu, dnia 12 sierpnia 1935 r. o godz. 12-tej.
4. Przebudowa i przełożenie dachu w koszarach w Starogardzie, dnia 12 sierpnia 1935 r. o godz. 13-tej.
5. Wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej w koszarach w Starogardzie, dnia 12-go sierpnia 1935 r. o godz. 14-tej.
6. Odgrzybienie budynków mieszkalnych w Grudziądzu, dnia 13 sierpnia 1935 r. o godz. 12-tej.
7. Remont gzymsu budynku w Toruniu, dnia 13 sierpnia 1935 r. o godz. 13-tej.
8. Remont urządzeń ochronnych i podwyższenie wału kulochwytowego na Strzelnicy w Toruniu, dnia 13 sierpnia 1935 r. o godz. 14-tej.
9. Wykonanie regałów w bloku koszarowym w Chojnicach, dnia 14 sierpnia 1935 r. o godz. 12,30.
10. Wykonanie regałów w bloku koszarowym w Bydgoszczy, dnia 14 sierpnia 1935 r. o godz. 13,30.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII, Toruń, Plac św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wys. 3 proc. sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okręgowym Urz. Budownictwa Nr. VIII. w godz. od 12 do 13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta, oraz zlecenia robót w dowolnym zakresie.

Nr. 825-672-2-N/Bud. 35.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.

Zlecenie Nr. 396/IX. 6794

Oryginalny
RUBEROID
6811

Najlepszy i najtańszy materjał do krycia dachów

Od 40 lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działania atmosferyczne — bezwonny. Przy upale nie ścieka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez różnicy pochyłości. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mróz. **„Ruberoid“** przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premji asekuracyjnych, gdyż „Ruberoid“ należy do gatunku twardego dachu.

„IMPREGNACJA“ Sp. z o. o. Fabryka Ruberoidu BYDGOSZCZ

Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „R U B E R O I D“

KAWIARNIA „EUROPA“ KAWIARNIA

WŁAŚC. M. GRABOWSKI

TELEFON NR. 2730 GDYNIA ULICA 10 LUTEGO 7

Największa sensacja Gdyni

z dniem 1. VIII. po powrocie z zagranicy dają gościnne występy światowej sławy

orkiestra rosyjska „Jar“ 6781

pod batutą Witola Lewickiego adm. książe Trubeckoj. Solowe występy wykonawczyni cygańskich romansów p. Makarowej pp. Karsawina Potudzina i inn.

W RESTAURACJI NADZWYCZAJNY DANCING

drugiej orkiestry Furora-Bend **Lokal otwarty dzień i noc.**

Restauracja Kawiarnia **„POD ORŁEM“** Sala Malinowa

BYDGOSZCZ, Gdańska 14

Od 1 sierpnia 1935 r.

wielka przebojowa rewja „Orzeł w kwiatach“

Na czele **z Haliną Dorée Bolesławem Mierzejewskim** W. JANKOWSKIM, BALETEM WIERZYŃSKIEGO i wielu innych

Początek programu punktualnie o godz. **10.30 w.**
Początek dancingu o godz. **9 w.** 6814

TORUŃ

Restauracja
Kantorowicz
Toruń, ul. Szeroka 18
Kuchnia pierwszorzędna warszawsko-franc.
Znakomite napoje ceny konkurencyjne
właść.
Teofil Chmurzyński
Tel. 1858.
Sprzedaż butelk.
6623 f-my Kantorowicz.

SZKŁA do zapraw
w wielkim wyborze poleca
GUSTAW HEYER
Toruń, ul. Szeroka 6, (6295

Również Pan
winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 6299

Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach
Zwózki
wszelkie, końmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909
tel. pryw. 1549. (6568

Manna!!!
naturalny środek do regulacji żołądka, Andruty, Ciasto strudlowe, Wafle do lodów, Orzechy, Wanilja.
Araczewski,
Toruń, Chełmińska 2

MEBLE!
wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 6654

„SEZAM“
Kawiarnia — Restauracja
Toruń, ul. Małe Garbary 13
codziennie koncert orkiestry i DANCING
Lokal otwarty do godz. 4-tej rano. Gospodarz
6266 ***Jaworski***

Dr. Marja Jachimowska
Toruń 6793
wyjechała na miesiąc sierpień

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego-angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 1911

Pasy
zapędowe wszelkiego rodzaju troki, spinacze, najtaniej w firmie Z. Balcerowicz, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6041

Herbata !!!
oryginalna rosyjska, herbata królewska, herbata Kopernika, kawa bez kofeiny 1/4 ft. 1,20 dziennie świeża
ARACZEWSKI,
Chełmińska.

Suknie
jedwabne, wełniane, bluzki, spódniczki najnowsze fasony sprzedaje krawcowa Kowalska, Toruń, Król. Jadwigi 9, II. p 6803

Osoba
starsza, pięknie haftuje monogramy, całe wyprawy, wyjedzie chętnie na wieś do dworu. Łaskawe oferty: Filja „Dnia Pomorskiego“ Toruń, Małe Garbary 2 pod „d 331“ 6602

Piękne
słoneczne zupełnie odnowione mieszkanie 5 pokojowe, kuchnia, przedpokój, gaz, elektryczność, łazienka II. piętro zaraz do wynajęcia. Informacje Toruń, ul. Mostowa nr. 28. 6755

Motocykl
B. S. A. 500 okazyjnie do sprzedania. Zakłady B-ci Cierpiałkowskich. Toruń, Cena 350 złotych. 6788

Sprzedam
okazyjnie: łóżeczko dziecięce, kanapę i 4-o lampowy aparat radjowy Toruń, Koszarowa 37 m. 7. 6792

Do wynajęcia
3 Pokoje, kuchnia, obok ogródków działkowych, Toruń, Józefa 61. Informacje: Szeroka 46, „Perfumerja“ 6789

4 pokojowe
mieszkanie, słoneczne, łazienka, gaz, elektr. zaraz do wynajęcia. Toruń, Lubicka 28. 6795

GDYNIA

Magister praw
Zofja Szczepańska, Gdynia Plac Kaszubski 3, m. 5,
prowadzi wakacyjne kursy stenografji na poziomie wykładów uniwersyteckich. Stałe kursy w Poznaniu, Ratajczaka 26, m. 6 Kierunek nauki prawno-handlowy. Ostatni komplet 2 sierpnia. 6778

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny. czerwony. żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

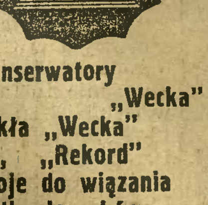
Ostatni wakacyjny kurs stenografji handlowej
rozpoczyna się 2 sierpnia
Przystosowanie do każdego języka. Wyjątkowa okazja. Lekcje wieczorne. Gwarancja wyszkolenia w oparciu o koncesję Kuratorjum. Zgłoszenia, Gdynia, Plac Kaszubski 3, m. 5, tylko dziś i jutro w godz. 16—18. Zapisy na wykłady stenografji parlamentarnej i sądowej zamknięte. 6776

Willę
w mieście powiatowem na Pomorzu sprzedam lub dam wzamian za parcelę albo dom w Orłowie. Oferty „Gazeta Morska“, Gdynia, pod 3933. 6819

Stroję
reperuję fortepiany, pianina. Gdynia, telef. 25—50. 6816

Unieważniam
zagubione upoważnienie celne Nr. 14 L. dz. 2554/34, Roman Kosmala. 6784

BYDGOSZCZ



Konserwatory „Wecka“
Szkła „Wecka“
„ „Rekord“
Słoje do wiązania
Butle do soków i nalewek
Gumki do szkieł
wszelkich systemów w znanych wyborowych gatunkach po **cenach ściśle konkurencyjnych** polecają
A. HENSEL
właściciel
W. Sierpiński i I. Kasprzak
BYDGOSZCZ,
Dworcowa 4 Tel. 3193

Meble
wielki wybór
niskie ceny 6656
solidne wykonanie
tylko w firmie
BRACIA TEWS
Toruń, ulica Mostowa 30

Mieszkanie
5-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami, wyremontowane do wynajęcia od 15. VIII. wzgl. 1. IX. Wiadomość: **Toruń, Mickiewicza 87, m. 7.** 6804

Do akt Nr. Km. 1233/35, 1414/35, 1364/34, 1356/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewir I. zam. w Gdyni ul. Starowiejska 31a dom Bytomskiego, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 2 sierpnia 1935 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie:

o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. 10 Lutego róg Abrahama: 15 kołder watowanych wartości 200,— złotych;

o godz. 12,20 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 132: szafę dębową i jedną kanapę wartości 60,— złotych;

o godz. 14-tej w Gdyni przy ul. Morskiej róg Leśnej obok f-y Grünhaus: 1 maszynę do pisania Remington, wartości 210,— złotych;

o godz. 15-tej w Gdyni na Grabówku vis a vis Elektrowni: jeden stolik, 3 fotele, kanapę, leżak, szafę dębową i dwie pary firan, 2 karnisze.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 31 lipca 1935 r.

Komornik: (—) Kamiński. 6818

1118/35. 6787

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 sierpnia 1935 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę przy ul. Słowackiego 79 za gotówkę 1 samochód osobowy „Crysler“.

(—) Bernard Linde,
komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Dla wykonania
FUTRA
obecnie najwięcej poświęca się czasu!
RUDAK
Kuśnierstwo
Bydgoszcz, Dworcowa 70
6685

Korespondent
który włada biegle polskim, angielskim, francuskim, i niemieckim językiem, piszący dobrze na maszynie i znający się na księgowości, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia proszę skierować do Apteki pod „Złotym Orłem“ w Bydgoszczy. 6791

Plac
budowlany na sprzedaż blisko śródmieścia, narożnik Legjonów i Bawarczyków Toruń, wiadomość na miejscu 6605

GDAŃSK

Prawie nowy
motocykl 500 ccm. (angielski Triumf) z przyczepką za 1.100 zł do sprzedania. Gdańsk, Karthauserstr. Nr. 83, I. p. Dentz. 6807

RÓŻNE

Dwór
w pojeziorze brodnickiem przyjmuje letników na sierpień i wrzesień, uroczo położony wśród lasów nad jeziorami, utrzymanie dzienne zł 4.—. Zgłoszenia Dzięgelewski, Maj. Bachotek, poczta Pokrzydowo, pow. Brodnica. 6748

Ford
limuzyna A 28 dobrze utrzymana korzystnie na sprzedaż. **Paweł Lidke.** Pelplin, pl. Br. Pierackiego 6805

Wróciłem
Dr. med. W. Dobrowolski
Bydgoszcz, Św. Trójcy 27, tel. 11-35
przyjmuje od 9 — 11 i 4 — 6-tej. 6812

Wróciłem
Dr. med.
K. Korzeniewski
Grudziądz
Sienkiewicza 12 **Telefon 13—11**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. 6. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. No. 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się dnia 6 i 7 sierpnia br. w Fordonie licytacja następujących przedmiotów: 7 maszyn do szycia, 7 luster, 4 biurka, 4 świnie, 2 szafy, 2 zegary, 5 kanap, 2 ramy rowerowe, stoły i krzesła, wirówki, 2 wozy, 2 radjo aparaty, 100 kg. mąki żytniej, wikliny, maszyny do dzielenia bułek, kasy automatycznej, powózki, 2 fortepiany. Bliższych informacyj udziela 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy oraz Zarząd Miejski miasta Fordonu. 6808

Zl. 905-8. **Naczelnik Urzędu.**

3. N. 2/25. 6800

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej firmy C. M. Powałowski i Ska w Grudziądzu odracza się termin wyznaczony na dzień 23 lipca 1935 r. godz. 10 i zwołuje się walne zgromadzenie wierzycieli na dzień 11-go września 1935 r. godz. 10, pokój nr. 2 z następującym porządkiem obrad:

1. sprawozdanie zarządcy masy, zatwierdzenie go, względnie wybór nowego;
2. odczytanie sprawozdania wydziału wierzycieli,
3. wybór wydziału wierzycieli;
4. sprawa umowy między masą upadłościową a Hanczewskim.

Grudziądz, dnia 23 lipca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 576/GR.

POSTANOWIENIE
Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojew. Pomorskim w Toruniu
z dnia 29 lipca 1935 r.

Na podstawie art. 17 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846) i § 14 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 231) Komisja **postanawia** wszcząć postępowanie oddłużeniowe co do gmin miejskich w Gdyni, Toruniu, Tczewie, Wąbrzeźnie i Chełmnie oraz powiatowych związków samorządowych w Kościerzynie, Wąbrzeźnie i Grudziądzu.

Przewodniczący: (—) Dr. Siudowski.
Sekretarz: (—) Bauer.



Na plaży.

— Ten potwór babski w czarnym trykocie, zdaje się ma ochotę ze mną poflirtować.

— Mogę się zaraz dowiedzieć, bo to moja żona.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 6 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.